

Walenty Wójcik

Instygator w oficjalacie okręgowym w Sandomierzu

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 2/1-2, 331-383

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WALENTY WÓJCIK

INSTYGATOR W OFICJALACIE OKRĘGOWYM W SANDOMIERZU

I. Zagadnienie początków urzędu instygatora

1. W prawie powszechnym

Geneza instytucji oskarżyciela publicznego nie została dotąd ostatecznie wyjaśniona. Pierwszą normę ogólną, którą rozwinął później kodeks prawa kanonicznego, podała instrukcja Kongregacji Biskupów i Zakonników z 11 VI 1880 r.¹ Przed tą datą przyjmowali już autorzy, że instytucja promotora w sprawach karnych jest w myśl powszechnego prawa zwyczajowego tak konieczna, iż bez udziału tego urzędnika proces byłby nieważny². Partykularne ustawy regulujące prawa i obowiązki oskarżyciela publicznego znane są z XVI w.³

¹ Omawia ją Sägmüller J. B., *Lehrbuch des kath. Kirchenrechts* II, Freiburg i. B. 1914, 333 nn. Próbe wyjaśnienia podaje Biskupski S., *Pochodzenie urzędu promotora sprawiedliwości*. *Ateneum kapłańskie* 52 (1950) 292 nn.

² Por. Boiux D., *Tractatus de iudiciis ecclesiasticis* I, Parisiis 1855, 473.

³ Św. Karol Boromeusz chciał wykorzystać tę instytucję dla umocnienia dzieła reformy i równocześnie uchronić się przed nadużyciami zarzucanymi oskarżycielom publicznym. Ustawy dla tych urzędników wydał arcybiskup Paryża. Uprawnienia dla swoich urzędowych zastępców w procesach opisał uniwersytet w Lowanium, Van Espen Z. B., *Ius ecclesiasticum universum* IV, Neapoli 1766, 223.

Źródła stwierdzają istnienie tego urzędu w wieku XV⁴, a pojedyncze wzmianki o nadużyciach promotorów pochodzą nawet z XIV w.⁵ Pewną jest rzeczą, że stanowisko to zostało stworzone pod wpływem potrzeb procedury sądowej. Na pytanie, które czynniki nasunęły myśl powołania oskarżyciela z urzędu — kościelne czy państwowe, nie ma jednolitej odpowiedzi wśród historyków prawa.

Opinia Van Espen'a, że instytucja ta wywodzi się z prawa rzymskiego i stamtąd przeszła ona do trybunałów biskupich, które naśladowały styl i praktykę sądów świeckich, nie znalazła zwolenników, gdyż opiera się ona na podobieństwie nazw a nie na treści uprawnień i obowiązków oskarżycieli publicznych⁶. Rozpowszechnił się natomiast pogląd, że wzorem dla kościelnych oskarżycieli publicznych byli prokuratorzy królewscy we Francji, którzy w pojedynczych sprawach występowali już w XIII w. a od wieku XIV przekształceni zostali w stałych urzędników powołanych przez monarchę dla obrony jego interesów⁷. Równo-

⁴ W Kolonii za rządów arcybiskupa Dietricha v. Mörs (1414—1463) działało obok siebie prawdopodobnie dwu „promotores fiscales”, Gescher F., *Die kölnischen Diözesansynoden am Vorabend der Reformation*, Zeitschrift der Savigny — Stiftung f. Rechtsgeschichte, Kan. Abt. 21 (1932) 267 uw. 4. Nie ma natomiast w tym czasie śladów istnienia tego urzędu w sądach archidiakonów na Węgrzech, por. Szentirmai A., *Das Recht der Erzdechanten (Archidiakone) in Ungarn während des Mittelalters*, Zeitschrift der Sav. — St., K. A. 43 (1957) 186 nn.

⁵ Np. synod prowincjonalny w Noyon (Noviomensis) z 23 — 26. VII 1344 postanowił, że promotorom i prokuratorom trybunałów kościelnych nie wolno wysyłać cytacji nie umotywowanych czy też zawierających wyrazy obelżliwe ani domagać się pieniędzy od osób pozwanych, Hefele C. J. — Leclercq H., *Histoire des Consiles VI—I*, Paris 1915, 897.

⁶ *Ius ecclesiasticum universum* IV, 222; por. Lega M. — Bartocchetti F., *Commentarius in iudicia ecclesiastica* I, Romae 1950, 154 uw. 1.

⁷ Wernz F. X., *Ius decretalium* V, Romae 1907, 67; por. Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa* II, Warszawa 1955, 286.

częśnie narzucała się łączność początków tej instytucji z faktem wprowadzenia inkwizycji czyli śledztwa do kościelnego procesu karnego. Tę inowację pochodzącą od Innocentego III przejął sobór laterański IV w 1215 r. jako ustawę powszechną. W tym nowym typie procesów w miejsce oskarżyciela prywatnego miała wystarczać „clamosa insinuatio”⁸. W miarę potrzeb zaczęto stosować instytucję śledztwa z urzędu do ścigania przestępstw jeszcze nierozgłoszonych (inquisitio sine infamia) czy też wobec czynów ujawniających się przełożonemu jedynie przez poszlaki (indicia)⁹. Proces inkwizycyjny w odróżnieniu od systemu skargowego nie był skrupowany ścisłymi formami procedury i dlatego łatwiej mógł rozwinąć się z biegiem czasu. Choć badania nad procedurą inkwizycyjną posunęły się naprzód i stwierdzony został fakt, że od XV w. przyjmował się powszechnie w tym procesie udział publicznego oskarżyciela i że zanikły dawne formy procedury karnej¹⁰, to jednak w literaturze utrzymuje się nadal opinia, że kościelny oskarżyciel z urzędu jest naśladownictwem francuskiego „procureur du roi”¹¹. Wydaje się, że wpływ pewien na ocenę genezy tego urzędu miało podobieństwo nazw. Kościelne prawo powszechne długo nie regulowało tej sprawy¹². Przyjął się więc termin z prawa świeckiego: „prokurator” lub „promotor fiscalis”. Że nie odpowiadał on treści spraw poruszanych w trybunałach kościelnych, świadczy konieczność uciekania się do przenośni, iż „fiscus” dla Kościoła sta-

⁸ C. 24 X, 5, 1. Abraham W., *Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce*, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. hist.-filoz. A. U. 20, Kraków 1887, 306 nn; Lega M., *Praelectiones ... de iudiciis ecclesiasticis* lib. II Vol. IV, Romae 1901, 195.

⁹ Plöchl W., *Geschichte des Kirchenrechts* II, Wien — München 1955, 317.

¹⁰ Feine E., *Kirchliche Rechtsgeschichte* I 3, Weimar 1955, 389. Benedykt XIV, *De synodo dioecessana* lib. 4 cap. III 8, Mechliniae 1823, 255 stwierdził, że oskarżyciele wprowadzani przez biskupów zastąpili niemal wszędzie instytucję świadków synodalnych.

¹¹ Feine E., 486.

¹² Sägmüller J. B., II 333.

nowią „res et iura publicum Ecclesiae bonum et interesse respicientia”¹³. Ąladem tego obciężenia z powodu niewłaściwej nazwy jest wyjaśnienie podawane juź w czasie redagowania kodeksu prawa kanonicznego, że nowy termin „promotor iustitiae” oznacza urzędnika będącego tym, czym jest „promotor regius” w trybunale świeckim¹⁴.

Zwrócenie uwagi na genezę instytucji, która stworzyła oskarżycieli z urzędu, oraz na sprawy, którymi zajmowali się ci urzędnicy publiczni w procesie królewskim i kanonicznym, doprowadziło Edwarda Fournier’a (+ 29 XII 1954) do wniosku, że instytucja ta jest pochodzenia kościelnego¹⁵. Zdanie to poparł V. Bartocetti twierdząc, że czynnikiem, który wytworzył urząd publicznego oskarżyciela, była „inquisitio ex officio curiae”¹⁶. M. Coronata próbując pogodzić opinię tradycyjną o świeckiej genezie urzędu oskarżyciela publicznego z poglądem Fournier’a stawia przypuszczenie, że tak sądy królewskie jak i kościelna inkwizycja wywarły swój wpływ¹⁷. Wyjaśnienie problemu możemy uzyskać po przeprowadzeniu badań szczegółowych, które ustaliłyby chronologię i geografię tak pojawienia się urzędu publicznego oskarżyciela kościelnego jak i jego nazwy oraz zakres posiadanych przez niego praw i obowiązków.

2. W polskim prawie partykularnym

Jakkolwiek w Polsce archidiaconi zapewne juź od początku XIII w. sami wizytowali duchownych i karami ścigali ich wy-

¹³ Bouix D., I, 472.

¹⁴ Heiner F., *De processu criminali ecclesiastico*, Romae 1912, 17.

¹⁵ Torquebiau P., *Traité de droit canonique* IV, Paris 1948, 73; Naz R., *Jugement criminel*, Dictionnaire de droit canonique VI, Paris 1957, 220.

¹⁶ Lega — Bartocetti I 154 uw. 1.

¹⁷ *Institutiones iuris canonici* 3 III, Taurini — Romae 1948, 37.

kroczenia¹⁸, to jednak karny proces sądowy „ex officio” wprowadził dopiero legat Jakub z Leodium na synodzie we Wrocławiu w 1248 r. Poleciał on; aby biskupi ustanowili przy swych kościołach katedralnych oficjałów, którzy będą sędzić przestępstwa na podstawie oskarżenia osób pokrzywdzonych albo też — w razie samego tylko doniesienia — przeprowadzą śledztwo z urzędu, osobiście lub przez innych mężów, zdatnych do tego i niepodejrzanych¹⁹. Chociaż zwyczajowe uprawnienia archidiakonów pozostały nadal i obok ich sądownictwa rozwinęło się sądownictwo dziekanów wiejskich, rzucające się w oczy fakty braku przygotowania prawniczego i niepoważne traktowanie spraw skłaniały biskupów w XIV w. do udzielania im upomień²⁰ a wreszcie do odjęcia władzy sądowej dziekanom i do pozostawienia archidiakonom jedynie spraw drobnych i spornych²¹. W ten sposób zwiększała się ilość skarg przedkładanych oficjałom. Nawet tworzenie oficjałów okręgowych w niektórych siedzibach archidiakonów nie rozwiązywało trudności, gdyż w początkach XV w. wskutek mnożących się zatargów ze szlachtą, szerzenia się poglądów husyckich i w związku z koniecznością realizacji reformy „in membris” nowi oficjałowie delegowani przez biskupów musieli wziąć czynny udział w ściganiu przestępstw. Nie wystarczały upoważnienia dla inkwizytorów diecezjalnych²².

¹⁸ Synod prowincjonalny w Sieradzu w 1233 roku ostrzegał ich przed nadużyciami przy pobieraniu prokuracji i darowanie kar wymierzonych przez nich rezerwował biskupowi, Hube R., *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, 3.

¹⁹ Tamże, 29.

²⁰ Statuty synodu diecezjalnego w Krakowie z 1320 r. wyrzucały, że dziekani sądzą według praw świeckich a nie według przepisów kanonicznych, F i j a ł e k J., *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, 50.

²¹ *Statuty biskupa płockiego Jakuba z 1398 — 1423*, Sawicki J. *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, 209.

²² Mieli oni prawo śledzenia przejawów herezji, sądzenia ich i wzywania ramienia świeckiego przeciw heretykom, por. Ulanowski B., *Formulae ad ius canonicum spectantes ex actis Petri Wysz*, Archiwum Komisji Historycznej Ak. Um. V, Kraków 1889, 281, 300, 303, 328.

Polecenia synodów, aby na zwolenników Husa ogłaszać ekskomunikę²³, wymagały egzekutywy. Dlatego też statuty synodalne Mikołaja Trąby z roku 1420 poza nakazem wysyłania wizytatorów zobowiązały rektorów kościołów parafialnych, aby donosili biskupowi lub oficjałowi o osobach podejrzanych o herezję²⁴. Przepis ten tworzył w diecezjach setki urzędowych donosicieli. Musiało się to odbić na organizacji oficjalu.

Przejrzenie opublikowanych przez B. Ulanowskiego zapisek sądowych dotyczących typowych spraw w niektórych oficjalach w XV i w początkach XVI w. pozwala zorientować się w stadiach prowadzenia urzędu publicznego oskarżyciela. Jakkolwiek zapiski są lakoniczne i nie zawsze oddają konsekwentnie stan organizacji trybunału, to jednak po zestawieniu większej ich ilości możemy zauważyć rozwój sposobu oskarżania. Pierwsze wyrazy „in causa officii” świadczą, że chodzi o oskarżenie publiczne. Jeśli w tekście jest zwrot „ex officio per dominum citatus et accusatus” lub krótko „causa officii domini”, „causa ex officio officialis” albo też „citatus litteris episcopi... super articulis ex officio sibi dandis”²⁵, należy wnioskować, że oskarżał oficjał lub nawet sam biskup. Niekiedy podano, że o przestępstwie doniósł oficjałowi rektor kościoła parafialnego, patron, bezimienny donosiciel lub, że fakt ten ujawniło śledztwo ze strony wikariusza generalnego²⁶. Brak wzmianki przy tych zapiskach o oskarżycielu urzędowym świadczy, iż wspomniany trybunał znajdował się jeszcze na dawnym poziomie organizacyjnym.

Za dalszy etap rozwoju trzeba uznać notatkę pod r. 1421 o „procurator causarum consistorii Wratislaviensis” oraz

²³ Stat. 31 prawdopodobnego synodu lwowskiego z l. 1415—1417, Abraham W., *Najstarsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękop.* Oss. Nr. 1627, Kraków 1920, 51; statut 45 synodu poznańskiego z 1420 r., Sawicki J., *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, 157.

²⁴ Fijałek J. X. — Vetulani A., *Statuty synodalne wielko-kaliskie*, Kraków 1915—1920—1951, 95 n.

²⁵ *Akta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, ed B. Ulanowski, I, Kraków 1901, 223, 230, 335; II 395 (ACap).

²⁶ ACap II 166, 174.

o występującym w oficjalacie poznańskim w 1424 r." *causarum consistorii advocatus*"²⁷. Inowacją są wzmianki, które w 1431 r. pojawiły się w aktach poznańskich o urzędniku zwanym „instigator” czyli oskarżyciel²⁸. Czynny był on przy ściganiu herezji. Dla podkreślenia, że nie występuje on ze skargą prywatną, dodawano oznaczenie „instigator officii”. Że nazwa ta nie była jeszcze ustalona nawet w samym oficjalu poznańskim, świadczy tytuł używany na równi z nią „procurator officii” albo też „procurator instigatorque officii”²⁹. Podobne wahania terminologiczne spotyka się w aktach innych sądów kościelnych tego okresu³⁰. Zdaje się, że te same funkcje posiadał „executor per episcopum datus... in causa”³¹. Najczęstsza jednak była we wszystkich trybunałach nazwa instygatora. Jedynie w Gdańsku niewątpliwie pod wpływem wzorów niemieckich użyto nazwy „procurator fiscalis”³².

Instygorów mianował biskup. W oficjalatach okręgowych posiadali to uprawnienie oficjalowie. Początkowo powoływano oskarżycieli do poszczególnych spraw. Jeśli nie było aktualnie instygatora, wówczas występował prywatny oskarżyciel w sprawie publicznej „instigatorio nomine”. Tak samo i proboszcz oskarżał publiczne wykroczenia swych parafian „tamquam instigator”³³. Z powtarzających się imion oraz z dodawanego określenia „perpetuus”³⁴ można wnioskować, że niektóre oficjalaty w stolicach biskupich a nawet i na terenie

²⁷ *ACap* II 470, 474. Hipotezę, że z Wrocławia przejęto pełnomocnika oraz adwokata do spraw trybunału sądowego potwierdza fakt, iż ta sama zapewne osoba Macieja Cordebog (czy Corczbog) była w roku 1421 pełnomocnikiem konsystorza wrocławskiego a później oficjalem poznańskim, *ACap* II 481.

²⁸ *ACap* II 487, 489, 495.

²⁹ *ACap* II 521, 612.

³⁰ W Płocku, *ACap* III—I 97, 101, 127, 148, 183; w Kaliszu, *ACap* II 910; we Włocławku, *ACap* III—I 323.

³¹ *ACap* II 521.

³² *ACap* III — I 365.

³³ Ulanowski B., *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych w XV w.*, Archiwum Kom. Hist. V (1889) 140.

³⁴ W Kaliszu 1513 r., *ACap* II 926.

diecezji miały stałych instygatorów. Wytaczali oni skargi o herezję, o zgorzenie, o niemoralność, o naruszenie prawa małżeńskiego, o pijaństwo, o zabójstwo duchownego itp. Brak jest natomiast wzmianek, że chodziło przy wprowadzaniu tego urzędnika o ochronę kościelnych interesów gospodarczych. Instygator zbierał dowody przestępstwa, sporządzał oskarżenie pisemne w formie pojedynczych tez zwanych artykułami, odczytywał je wobec pozwanego na posiedzeniu sądowym i pełnił funkcje strony powodowej w procesie karnym.

Na podstawie przedstawionych faktów należy stwierdzić, że w Polsce rozwinął się urząd oskarżyciela publicznego podczas realizacji odnowienia życia kościelnego według norm podanych w kodyfikacji Mikołaja Trąby z 1420 r. Bezpośrednią przyczyną była chęć przezwyciężenia trudności w organizacji sądowej wskutek napływu spraw o herezję. Instytucję tę wprowadzali pojedynczy biskupi i ich oficjałowie bez żadnej ustawowej zachęty czy polecenia³⁵. Jedni naśladowali drugich. Narzuca się hipoteza, że wysuwający projekt w pierwszej diecezji w Polsce znał tę instytucję w oficjalatach zagranicznych. Tak nazwa jak i funkcje instygatora świadczą, że nie był on wzorowany na świeckim prawie polskim³⁶ czy też

³⁵ Synody, zdaje się, ze względu na brak wzmianek o oskarżycielach publicznych w prawie powszechnym nie poruszały tej sprawy. Jedynie synod piotrkowski w roku 1557 polecił biskupom, aby przy konsystorzach swych utrzymywali „procuratores et officii instigatorum” dla ochrony ubogich duchownych przed krzywdami gospodarczymi, Ulanowski B., *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI w.*, Archiwum Kom. Prawn. I, Kraków 1895, 449. Chodziło tu właściwie o zadania specjalne.

³⁶ Uniwersytet krakowski wprowadził urząd instygatora wzorem sądów biskupich. Potwierdzają to notatki z 1537 r. o „causa officii domini rectoris”, „instigator officii”, Estreicher S., *Acta Rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis* II, Cracoviae 1909, 14, 16. Gdy idzie o sądy królewskie *Encyklopedia S. Orgelbranda* XII, Warszawa 1863, 614 i *Encyklopedia staropolska* Z. Glogera II, Warszawa 1958, 274 powtarza zdanie Skrzetuskiego W. X., *Prawo polityczne narodu polskiego* I, Warszawa 1782, 202, że pierwszą wzmiankę o instygatorze spotykamy za rządów Zygmunta Augusta w 1565 r. Autor ten wyjaśnia, że czym są w innych państwach prokura-

zagranicznym. Urząd ten był wynikiem naturalnego rozwoju sądownictwa inkwizycyjnego w związku z reformą kościelną i walką z zalewem herezji w Polsce.

3. W oficjalacie sandomierskim

Do starszych oficjatorów okręgowych³⁷ w Polsce należy oficja-

torowie królewscy, tym w Polsce instygatorzy. Tymczasem tekst konstytucji sejmu piotrkowskiego z 1565 r. mówi o instygatorze królewskim jako urzędzie znanym już wszystkim, Volumina legum II, Petersburg 1859, 45. Wydany w 1559 r. przez B. Groickiego, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, 67 wspomina tak samo, że w wielkich sądach burgrabskich gajonych mocą Bożą, mocą króla ściga przestępstwa „instigator officii”. W sprawach gospodarczych monarchy występował „procurator fiscalis” już w roku 1506 i 1512, *Corpus Iuris Polonici III*, ed. O. Balzer, Cracoviae 1906, 6, 180. Należy stwierdzić, że już w XV w. były w sądach świeckich presupozycje do powołania oskarżyciela z urzędu. W statutach niezawaskich z 1454 r. postanowiono, aby sędzia wyznaczał odpowiedniego pełnomocnika (procuratorem idoneum) stronie, która nie zna języka urzędowego lub nie potrafi brać udziału w czynnościach procesowych, Vol. legum I 116. Pewne uprawnienia co do zastępstwa interesów króla miał marszałek dworu, „superintendens” królewski czy „inquisitor salis exotici”, Volum. leg. I 135, 265. Poborcy podatków czy żupnicy królewscy mieli prawo skarżenia przed starostami („instigante officiali nostro convincat”), konstytucja sejmowa o obowiązkach starostów z 17 XII 1512, *Corpus Ius Pol. III* 248. Oprócz tych „causae fisci” były też „causae officii” — przeciw urzędnikom z racji ich urzędowania, Kutrzeba S. *Hist. ustroju Polski — Korona* 8, Warszawa 1949, 229. Konieczność załatwienia tych wszystkich spraw spowodowała wprowadzenie instytucji oskarżyciela publicznego. Dokonało się to w pierwszej połowie XVI w. Wzorem sądów kościelnych przyjęła się nazwa instygatora. Oskarżycieli publicznych miały poza sądami królewskimi również sądy miejskie i sądy wojskowe (por. Kamiński J., *Hist. sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928, 118). Łaciński wyraz „instigator” uległ spolszczeniu i już w XVI w. był w użyciu we wszystkich formach gramatycznych.

³⁷ U nas przyjęta jest również nazwa „oficjalat foralny”, por. Rzepa J. ks., *Organizacja terytorialna sądownictwa kościelnego w diecezji krakowskiej...*, Roczniki teol. -kan. IV (1957) zes. 3 uw. 1.

lat w Sandomierzu prowadzący akta przynajmniej od 1398 r.³⁸ Chociaż wszystkie księgi tego oficjalu do roku 1522 zaginęły, to jednak na podstawie analogii z innymi jednostkami jurys-

Zaznaczyć trzeba, że według akt oficjalu sandomierskiego z XVI—XVIII w. przymiotnik „foraneus” odnoszono tylko do osoby oficjalu a nie do urzędu czy też terenu iurysdykcyjnego. Oznaczenie to pochodziło zwłaszcza w XVII i XVIII w. ze strony biskupa jak świadczą określenia: „officialis noster foraneus”, „officialis episcopi foraneus”. Było to przeciwstawienie do „officialis generalis”. Analogiczne do tego było określenie „decanus foraneus” — Nazwa „officialatus” oznaczała w XVI w. urząd i była synonimem nazwy „consistorium”. Świadczy o tym tytułatura: „publicus et consistorii seu officialatus Sandomiriensis notarius”. Gdy z biegiem czasu biskupi zaczęli ograniczać władzę sądową oficjalu w części diecezji a powiększać jego uprawnienia administracyjne, pojawiło się w drugiej połowie XVII w. oznaczenie terminem „officialatus” terytorium podległego oficjelowi i obejmującego archidiaconat sandomierski i zawichojski. Potwierdzają to wyrażenia: „dum in alieno officialatu manebat”, „de officialatu expelli”, „incola officialatus Sandomiriensis”. Rzadsze było oznaczenie terminem „officialatus” władzy albo urzędowania danego oficjalu, np. „creatio officialatus Joannis Wieliczki per episcopum”, „finis officialatus C. Dembicki”. Już w XV w. nazywano teren oficjalu „districtus”, np. „districtus Wielunensis”, ACap II 425, tak samo w XVI w. „Pilznensis, Sandomiriensis”. Termin ten był również używany w oznaczaniu świeckich okręgów administracyjnych. — Dopiero w aktach z XVIII w. spotyka się określenie „iudicium consistoriale Sandomiriense”. — Dziś przez „oficjalat” rozumiemy raczej urząd oficjalu, por. N a z R., *Officialité, Dictionnaire de droit can.* VI, Paris 1957, 1111. Jeśli chcemy ten urząd odróżnić od urzędu oficjalu generalnego „in civitate et universa dioecesi Cracoviensi”, potrzebne jest dodanie przymiotnika. Na podstawie akt trudno jest dobrać właściwe określenie, gdyż źródła ograniczają się do nazwy „officialatus Sandomiriensis”. Stąd pochodzi różnorodność nazw.

³⁸ Wzmiankę o aktach z lat 1398—1416—1507 jako o aktach kapituły ogłosił ks. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, 317. Sprostował ją i uzasadnił ks. P. Bober, *Najstarsze księgi oficjalu sandomierskiego*, Polonia Sacra 4 (1951) 155—159. Potwierdzeniem tej wiadomości jest dokładny wykaz wszystkich akt oficjalu sandomierskiego sporządzony w 1645 r. (tom 116 karta 217 v). Z lat 1398—1645 było 45 tomów. Zostały one przejrzane i przejęte przez notariusza według rejestru w 1651 r., tom 118 k. 153 v. Z tego zaginęły wszystkie akta w 25 tomach z lat 1392—1522 i 2

dykcyjnymi tego typu możemy przypuszczać, że i w Sandomierzu rozwijał się urząd instygatora. Co więcej, jeśli w sąsiednim oficjalicie lubelskim wytaczał w roku 1460 proboszcz skargę „tamquam instigator”³⁹, uzasadniony będzie domysł, że już około połowy XV w. powołano i w Sandomierzu oskarżyciela z urzędu. Bliższe zbadanie jego praw i obowiązków oraz działalność sądowej możliwe jest na podstawie posiadanych akt wspomnianego oficjalicatu z lat 1522—1763.

II. Stanowisko instygatora w oficjalicie

Pomimo że nazwa techniczna oskarżyciela urzędowego długo nie była ujednoczona przez kościelne prawo pisane, to jednak w porównaniu z wahaniami terminologicznymi w innych językach⁴⁰ akta trybunału pierwszej instancji w Sandomierzu na przestrzeni blisko III wieków na ogół konsekwentnie posługują się wyrazem „instigator”. Teksty polskie, np. w zeznaniach świadków z tego okresu nie tłumaczą tego rzeczownika, a podają go tylko w spolszczonej pisowni „y” w źródłosłowie⁴¹. Natomiast w odniesieniu do oskarżyciela publicznego w oficjalicie generalnym w Krakowie pojawia się w aktach sandomierskich z XVII w. równorzędnie nazwa „fiscalis”. O tym, że z Krakowa docierały określenia używane

tomy z lat 1522—1645. Obecnie posiadamy razem 27 tomów z lat 1522—1763. Obejmują one 19524 stronice in 4^o. Z tego 25 tomów znajduje się w archiwum Kapituły Sandomierskiej (AKS) i 2 tomy w bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu (BSD). Jakkolwiek wykazują one czasem wielkie luki, np. nie mamy akt z lat 1712—1753 (był też do niedawna tom z lat 1764—1771), to jednak stanowią one ze względu na swe rozmiary i ilość dostateczny materiał do opracowania niektórych instytucji prawnych.

³⁹ Ulanowski B., *Praktyka w sprawach małżeńskich*, 140.

⁴⁰ Por. różnorodne znaczenia nazwy niemieckiej „Anwalt”, *Deutsches Rechtswörterbuch I*, Weimar 1914—1932, 769.

⁴¹ Raz tylko w protokółach z 1700 r. spotyka się określenie „fiscalis officii praesentis”, AKS 122, 220 v. Tak samo wyjątkowy jest termin „promotor”.

za granicą kraju, świadczy wyjaśnienie podane w roku 1604, iż instygator biskupi ustanowił w oficjalu sandomierskim „promotorem seu instigatorem”⁴². Jakkolwiek niektóre teksty są niejasne, wydaje się, że określenie „executor ex officio deputatus” odnosiło się wyłącznie do delegatów, którym oficjał zlecił tylko pojedynczą czynność procesową, np. cytację strony, upomnienie kanoniczne winnego, wezwanie na publikację wyroku, ściągnięcie zasądzonej grzywny itp. Nie oznaczało ono natomiast oskarżyciela będącego stroną w całym procesie⁴³. Nazwa instygator tym górowała nad innymi, używanymi nawet przez władze wyższe, że bardziej odpowiadała treści obowiązków oskarżyciela kościelnego i była przez to więcej jednoznaczna.

Ze względu na przyjęcie nazwy „instygator” w różnych trybunałach kościelnych i świeckich potrzebne było bliższe jej określenie. Zdaje się, że dla odróżnienia od oskarżycieli prywatnych z reguły dodawano dopełniacz „officii”. Aby zaznaczyć, że idzie o urzędowego oskarżyciela w miejscowym oficjalu, podkreślał notariusz: „instigator officii huius”, „praesentis”, „nostri” lub ogólnie „spiritualis”. Natomiast w pismach wychodzących na zewnątrz używano pełnego tytułu „Instigator officii consistorii Sandomiriensis”. Raz posłużył się autor dokumentu określeniem dłuższym ale bodaj najdokładniejszym: „Instigator officii spiritualis in districtu Sandomiriensi”⁴⁴.

Jeśli idzie o powoływanie instygatorów, źródła stale zaznaczają, że mianował ich miejscowy oficjał. W doborze osób nie był on przez nikogo krępowany. Zastępujący go w roztrząsaniu i rozstrzyganiu sporu sędzia surogat mógł powołać instygatora jedynie do poszczególnej sprawy. Niekiedy sam biskup lub jego instygator ustanawiali publicznych oskarży-

⁴² AKS 108, 422.

⁴³ Potwierdza to wyrażenie z 6 VI 1559: „instigatoris officii ad instantiam... executor citavit”, AKS 104, 333. O tendencji do uzgadniania terminów z treścią czynności wykonywanych przez danego funkcjonariusza świadczy nazywanie oskarżyciela publicznego „dominus instigans”, AKS 118, 57.

⁴⁴ AKS 114, 77 v.

cieli dla wytaczania procesów w oficjalacie okręgowym o dieściny należne mensie biskupiej z pól położonych w okolicach Sandomierza. Choć tacy instygatorzy mieli prawo powoływania substytutów, delegacja ich dotyczyła tylko określonej skargi majątkowej. Wydaje się, że w XVI i w początkach XVII w. przeważał typ instygatorów ustanawianych dla pojedynczej sprawy. Późniejsze dokumenty nominacyjne dla oficjalów zawierają wzmianki o udzielanym im prawie powoływania wśród innych funkcjonariuszy sądowych także i instygatorów. Chodziło o oskarżycieli publicznych mianowanych na stałe. Dla specjalnych racji, np. podczas nieporozumień o stanowisko oficjała udzielał biskup prawa powoływania oskarżycieli publicznych tylko „pro interim” czyli do wszystkich spraw, ale aż do rostrzygnięcia sporu o oficjała. Sędzia surogat mógł mianować stałego instygatora jedynie wtedy, gdy sam od biskupa otrzymał pełne prawa samodzielnego kierownictwa trybunałem, np. w czasie długotrwałej choroby oficjała⁴⁵. Poza tym dopuszczalne to było jedynie za specjalną zgodą zastępowanego prałata.

Sam akt powołania instygatora do pojedynczej sprawy nie wymagał prawdopodobnie dokumentu pisemnego ani też żadnych formalności. Natomiast nadanie komuś stałego tytułu publicznego oskarżyciela dokonywane było zazwyczaj specjalnym aktem zwanym „constitutio instigatoris”. Był on wykonany albo ustnie zaraz przy fundacji iurysdykcji oficjała albo wkrótce po tym jako akt odrębny. Wobec notariusza sądowego i wezwanych specjalnie świadków urzędowych oficjał przekazywał kandydatowi prawo prowadzenia na swym terytorium wszystkich spraw o charakterze publicznym. Równocześnie nakazywał mu i zobowiązywał go w sumieniu, aby pilnie i wiernie wykonywał swe funkcje. Raz tylko spotyka

⁴⁵ Nazywał się wtedy „surogator officialatus Sandomiriensis”. Jeśli instygator powołany został do jednej sprawy, oznaczano go zwrotem: „deputatus... in causa praesenti”, „ad hoc”, „pro interium” itp. Natomiast stałość jego urzędu podkreślał notariusz słowami: „instigator modernus”, „officii nostri”, „officii eiusdem” i i.

się wzmiankę o zaprzysiężeniu nowego instygatora przez położenie dwu palców na księdze Ewangelii⁴⁶. O czynnościach tych sporządzano protokoły w aktach oficjalatu.

W źródłach nie spotykamy wytycznych w sprawie kwalifikacji kandydata na stanowisko instygatora. Jeśli idzie o stan kandydata, są dowody, że nie musiał być on osobą duchowną. W XVI i w I połowie XVII w. notują źródła kilkanaście przykładów powierzania funkcji oskarżyciela publicznego mężczyznom świeckim: szlachcicom będącym równocześnie patronami kościołów lub pełnomocnikami kapituł czy innych osób prawnych, mieszczanom, szczególnie rajcom i notariuszom rady miejskiej lub sądu wójtowskiego a nawet woźnemu oficjalatu⁴⁷. Byli to jednak zawsze instygatorzy do jednej sprawy. Najprawdopodobniej sędzia stosował tę praktykę, że skarżącą osobę prywatną w sprawie dotyczącej publicznego dobra Kościoła wyznaczał jako instygatora w tym procesie. Nie zwracał przy tym uwagi, czy oskarżony jest osobą świecką, a czy też duchowną. Zazwyczaj jednak instygatorami byli duchowni: minoryci, subdiakoni, diakoni a najczęściej kapłani. Potwierdzają to zeznania świadków podające z reguły tytuł „ksiądz instygator”, Duchowni piastowali z reguły na stałe urząd oskarżyciela publicznego. Łączyło się to zresztą ze sprawą uposażenia instygatora.

Dla oficjałów aktualna była także kwestia prawniczego wykształcenia instygatora. Synod krakowski z 1643 r. nakazał, aby zatrudniać tych, którzy przez 3 lata studiowali prawo na uniwersytecie i złożyli egzamin ze wskazanej lektury, omawiającej zagadnienia z dziedziny obojga praw i procesu⁴⁸. Rzecz charakterystyczna, że w Sandomierzu przed datą tego synodu występowali kilka razy instygatorzy posiadający tytuł

⁴⁶ 28 II 1667, AKS 120, 596 v.

⁴⁷ Był nim jakiś zubożały szlachcic: „Nobilis Joannes Kamieński famulus et instigator officii per dominum deputatus”, protokół z 10 VI 1592, AKS 107, 272.

⁴⁸ *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae* I, Posnaniae 1869, 360.

magistra czy bakałarza⁴⁹. Później zaś nie ma wzmianek o stopniach czy kwalifikacjach naukowych publicznych oskarżycieli. Z faktu częstego powoływania instygatorów na świadków urzędowych w czasie procesu, którzy byli faktycznie asesorami sędziego⁵⁰, i z działalności sądowej publicznych oskarżycieli trzeba wnioskować, że wyróżniali się oni znajomością prawa, a przynajmniej praktyki sądowej.

Urząd instygatora nie miał charakteru beneficjum. Przy nominacji wyłaniała się więc kwestia wynagrodzenia. Podobnie jak przy innych stanowiskach w oficjalacie powierzano te obowiązki duchownym, którzy posiadali skądinąd dostateczne środki utrzymania. Nie mamy dowodów, aby ktoś pełnił na stałe obowiązki instygatora, o ile nie posiadał przy tym innego stanowiska. Najczęściej oskarżycielami publicznymi byli wikariusze, mansjonarze czy psalterzyści miejscowej kolegiaty. Rzadziej powoływali oficjałowie wikariuszy parafii św. Piotra lub rektorów szkoły przy kolegiacie w Sandomierzu. Kanonik występował jako instygator zazwyczaj wtedy, gdy był równocześnie pełnomocnikiem kapituły. Wyjątkowo tylko powoływano duchownych zamiejscowych, gdyż nawet wtedy, kiedy było mało spraw dotyczących dobra publicznego, instygator musiał być na miejscu gotowy zawsze również i podczas ferii sądowych do wytoczenia skargi, o ile tego wymagała potrzeba.

Mniej wyraźna jest kwestia wynagrodzenia pieniężnego za pracę instygatora. Zdaje się, że nie była ona aktualna, gdy oskarżyciel prywatny pełnił równocześnie w swej sprawie funkcję oskarżyciela publicznego. Są natomiast wzmianki, że w XVI w. instygator powołany do jednej sprawy otrzymywał

⁴⁹ Nie wiadomo, czy stopnie te były uzyskane na fakultetach prawa. W jednym wypadku jest notatka z 1642 r., że był to „artium et philosophiae.. baccalaureus”, AKS 115, 34 v.

⁵⁰ Świadczy o tym notatka z 1646 r., że zaraz po przesłuchaniu pozwanego oficjał „maturo cum infrascriptis assessoribus consilio habito” wydał dekret z uzasadnieniem prawniczym: „nemine instigante reus absolvi debet”, AKS 116, 278.

pewną kwotę tytułem poniesionych kosztów i włożonej pracy⁵¹.

Późniejsze akta zaznaczają wielokrotnie, że oficjał nakazywał stronom, aby stałemu instygatorowi składały od 2 do 15 marek. Chociaż obok tego są wzmianki o zasądzonych wpłatach do kancelarii oficjalu oraz zapiski, że instygator troszczył się o osoby odbywające pokutę w areszcie i dlatego pobierał od strony przegrywającej opłatę na reperację karceru, to jednak wydaje się, że zestawienie całości notatek dotyczących tej kwestii prowadzi do wniosku, iż wzmianki o wpłatach do rąk instygatora oznaczają świadczenia na jego korzyść. Pewną co prawda jest rzeczą, że instygator miał udział w dysponowaniu kasą oficjalu na cele publiczne. Potwierdzeniem jednak tezy o jego prywatnych dochodach są także wyroki nakazujące opłaty dla instygatora od oskarżonych, którzy zdołali się uniewinnić, oraz od strony w procesie, w którym instygator towarzyszył tylko ze względu na możliwą łączność sprawy z interesem publicznym. Dodać też trzeba, że beneficja piastowane przez instygatorów nie dawały zazwyczaj znaczniejszych dochodów⁵².

Z reguły czynny był przy oficjalu tylko jeden instygator. Raż notują akta z 1644 r. wystąpienie wiceinstygatora⁵³. Był to stan wyjątkowy, spowodowany zapewne przeszkodą ze strony właściwego oskarżyciela. Więcej jest natomiast wzmianek o pełnomocnikach instygatora. Powołani byli oni albo do prowadzenia całego procesu w innym sądzie kościelnym albo też do wykonania określonej czynności sądowej na miejscu, np. do udziału przy badaniu świadków poza Sandomierzem. W pierwszym wypadku pełnomocnikami byli duchowni i otrzymywali oni od mocodawcy mandat z normalnymi

⁵¹ „Pro fatigis et expensis”, „pro expensis latis et fatigis”, AKS 104, 112, 219 n. Tego samego zwrotu używały strony prywatne żądające odszkodowań za wezwanie do sądu.

⁵² Świadczy o tym skarga instygatora z 1757 r. przeciw seniorowi psalterzystów miejscowej kolegiaty o wstrzymanie mu stołowania, AKS 124, 298.

⁵³ AKS 116, 113 v.

klauzulami. W drugim — udzielał instygator zwykłego zlecenia również i osobom świeckim. Natomiast wytaczanie skarg przed oficjałem „nomine instigatorio” oznaczało prawdopodobnie, że strona uważa, iż dana sprawa łączy się z interesem publicznym Kościoła, albo, że oficjał czy też instygator mniemali, iż można poprzestać na wystąpieniu prywatnego oskarżyciela, albo, że stanowisko instygatora wakowało w tym czasie.

W u r z ę d o w a n i u swym był instygator całkowicie zależny od oficjała. Ta zależność była analogiczna do relacji między stroną procesową a jej pełnomocnikiem. Można powiedzieć, że instygator w przydzielonym mu zakresie posiadał iurydykę zwyczajną ale zastępczą. Nadzór tak nad jego działalnością jak i osobistym prowadzeniem się należał wyłącznie do oficjała. Wszelkie zarzuty stron ingerujące w tę dziedzinę były z miejsca oddalane⁵⁴. Czasem zdarzało się wprawdzie, iż oskarżony żądał orzeczenia uporu instygatora, który wytoczył skargę a nie zjawił się na termin z dowodami na jej poparcie. Były to jednak wypadki, gdy bliższe badanie ujawniło niewinność oskarżonego i oficjał aprobował wycofanie się instygatora z procesu dokonane w formie deklaracji jego uporu. Jeśli jednak oficjał doszedł wskutek tłumaczenia strony do wniosku, że lepiej będzie do tej sprawy wyznaczyć innego oskarżyciela, czynił to bez żadnych formalności⁵⁵.

W y g a ś n i ę c i e u p r a w n i e ń instygatora wyznaczonego do jednego procesu następowało przez załatwienie danej sprawy. Instygatora powołanego na stałe mógł oficjał podobnie jak sędziego surogata, notariusza czy woźnego zwolnić dla przyczyny uznanej przez siebie za wystarczającą. Nie ma śladów w aktach, aby niezadowolony funkcjonariusz sądowy uciekał się do jakichkolwiek środków prawnych w celu uch-

⁵⁴ Oficjał odpowiadał krótko: „ad partem non pertinere de persona instigatoris inquirere, sed hoc ad officium solum spectare”, AKS 109, 858.

⁵⁵ AKS 120, 23.

lenia decyzji oficjała. Wydaje się, że ze strony instygatora objęcie beneficjum poza Sandomierzem było w praktyce najczęstszym powodem zwolnienia go ze stanowiska oskarżyciela publicznego. Oprócz tego podkreślić należy przyczyny ze strony przełożonych: otrzymanie wiadomości o utracie władzy przez biskupa czy administratora diecezji krakowskiej powodowało automatycznie wygaśnięcie wszelkich uprawnień oficjała i jego funkcjonariuszy sądowych. Podobny skutek m. i. dla instygatora miała też śmierć oficjała, przyjęcie jego rezygnacji czy też usunięcie go przez biskupa. W jednym i drugim wypadku wszystkie procesy ulegały zawieszeniu. Podjąć je mógł nowy oficjał na podstawie uprawnień otrzymanych od miejscowego ordynariusza. Oficjał dobierał sobie znów instygatora i innych urzędników. Normalnie te same osoby otrzymywały przynajmniej tymczasową aprobatę na stanowiska piastowane za rządów poprzedniego prałata. Zestawienie nazwisk powołanych instygatorów prowadzi do wniosku, że w porównaniu z innymi funkcjonariuszami oficjالاتu zmieniali się oni najczęściej. Zazwyczaj było to prawdopodobnie na ich własne życzenie. Tłumaczyć to trzeba drażliwym charakterem urzędu, co prowadziło w konsekwencji do narażania się różnych osobistościom.

III. Sprawy poruszane przez instygatora

1. Zakres uprawnień

Zdanie *B e n e d y k t a* XIV, że publiczni oskarżyciele zastąpili instytucję *ś w i a d k ó w s y n o d a l n y c h*⁵⁶, można w odniesieniu do oficjالاتu w Sandomierzu tak rozumieć, iż wobec działalności publicznych oskarżycieli zbędne stawało się powoływanie przez wizytatorów świadków o pracy i moralności duchowieństwa i osób kościelnych. Przyczynowych zależności tych dŵu zjawisk stwierdzić nie można. Jeszcze

⁵⁶ De synodo dioec. lib. IV cap. III 8.

w XVII w. zapewne siłą tradycji posługiwali się wizytatorzy świadkami synodalnymi. Później zarzucono tę instytucję⁵⁷.

Podobnie też nie można dopatrzeć się bezpośredniego związku między urzędem dziekanów formalnych, a zakresem zainteresowań instygatora. Na terenie archidiaconatu sandomierskiego i zawichojskiego, który podlegał władzy jednego oficjała, wprowadzono dziekanów dopiero w początkach XVII w.⁵⁸ Niewątpliwie biskupowi chodziło przy tym o realizację reformy trydenckiej. Zasadniczo praca dziekanów ograniczała się tylko do zwoływania konferencji duchowieństwa i pełnienia funkcji czysto wykonawczych przy notyfikowaniu zarządzeń władz. Z instygatorem jak wskazują akta poza kilkoma zwykłymi doniesieniami o opuszczeniu wspomnianych konferencji nie mieli dziekani urzędowych kontaktów.

Treść skarg wnoszonych przez publicznego oskarżyciela nie miała żadnego związku z działalnością urzędu archidiaconów. Urząd ten stawał się coraz bardziej jedynie godnością w obrębie kapituły. Rzadkie stosunkowo wizytacje archidiaconatów przeprowadzali zazwyczaj specjaliści delegaci bis-

⁵⁷ Ostatni badał świadków synodalnych kanonik Marcin Mozgawa w 1676 r., AKS 43. Nie ma już wzmianki o tym w aktach wizytacji Dominika Lochmana 1727 r., BSD I 1940.

⁵⁸ Ten teren był opóźniony, gdyż dziekani w diecezji krakowskiej zostali wprowadzeni prawdopodobnie już w I poł. XIII w., Fijałek J., *Najstarsze statuty*, X uw. 1. Dziekani wprowadzeni zostali równocześnie w obydwu archidiaconatach. Najprawdopodobniej dokonał tego bp Bernard Maciejowski w 1604 r., por. Rawski J., *Podział archidiaconatu sandomierskiego na dekanaty*, Kronika diec. sandomierskiej 51 (1958) 235. Potwierdzeniem tego są pierwsze wzmianki w aktach oficjalu: o dziekanie ćmielowskim w 1605 r., koprzywnickim — 1608, urzędowskim — 1610, miechocińskim — 1612, AKS 108, 497; 109, 158, 440, 795.

Omyłkowo jako o przynależnych do archidiaconatu sandomierskiego wspomina o dekanatach; kijskim, sokolińskim i pacanowskim przed r. 1570 Glemma T., *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*, Kraków 1946, 60.

kupi. Przeciw archidiakonowi wytaczał instygator skargę tak, jak przeciwko innym duchownym⁵⁹.

Instygator wnosił te sprawy, które należały do zakresu uprawnień oficjała. Zestawienie dokumentów nominacyjnych przysyłanych przez biskupów oficjałom sandomierskim świadczy, że ich władza sądowa ulegała stopniowo ograniczeniom a rozszerzane były ich uprawnienia administracyjne. Zasadniczo mogli oni rozstrzygać wszystkie sprawy należące do forum kościelnego. Wyjęte były tylko kwestie beneficjalne, spadkowe, majątkowe do sumy coraz bardziej zmniejszanej i powoli odjęte im zostały także sporne sprawy małżeńskie. Natomiast otrzymywali oni prawo do aprobowania wikariuszy, nadawania duchownym iurydykcji do słuchania spowiedzi, uprawnień do głoszenia kazań i sprawowania sakramentów św., mieli władzę udzielania różnych dyspens i zezwoleń, dokonywania poświęceń, benedykcji itp. Dysponowali oni poza tym prawem wymierzania kar kościelnych. Nadzorowali cały porządek prawny i moralny, kult Boży i życie społeczno-religijne, a więc prace i obyczaje duchowieństwa oraz wiernych w swoim okręgu. Można powiedzieć, że w pewnej mierze łączyli oni w swym ręku urząd dzisiejszego oficjała z urzędem wikariusza generalnego w części diecezji. Wszystkie sprawy załatwiane były — zapewne dla dodania większej powagi, zabezpieczenia się przed nadużyciami i ułatwienia egzekutywy — na sposób procedury sądowej czyli według zasady sporności. Koniecznym uzupełnieniem oficjała jako strona powodowa w procesach był instygatory.

Sprawy poruszane przez oskarżyciela publicznego dotyczyły nie tylko ścigania przestępstw w znaczeniu prawnym, ale również przekroczeń ustaw niedoskonałych, zarządzeń biskupa, oficjała czy wizytatorów, wszelkich publicznych naruszeń moralności, zaniedbania obowiązków stanu czy urzędu,

⁵⁹ Np. o zaniedbywanie służby chórowej, AKS 109, 858. Wyjątkowo tylko archidiakon sandomierski był równocześnie oficjałem.

przepisów liturgicznych, spraw duszpasterskich, zobowiązań, kwestii gospodarczych itd.⁶⁰.

Oskarżonymi mogli być przede wszystkim duchowni diecezjalni. Choć kapituły kolegiackie posiadały egzempcję spod ogólnej wizytacji i cieszyły się autonomią w sprawach wewnętrznej dyscypliny, to jednak realizacja zarządzeń wizytacyjnych oraz wypadki, gdy interwencja urzędników kapituły nie wystarczała, podlegały oskarżeniu ze strony instygatora. Zakonnicy, wyjęci w sprawach swej organizacji wewnętrznej bywali pozywani w sporach z duchownymi diecezjalnymi i świeckimi oraz za czyny wywołujące publiczne zgorznie. Świeckich skarżył instygator w sprawach wiary, moralności, zachowania przykazań kościelnych i spełniania obowiązków względem instytutów i osób duchownych. Zdaje się, że administracyjnym charakterem procedury należy tłumaczyć pozywanie niektórych innowierców.

Ilość spraw zależała od aktywności ustawodawczej i administracyjnej wyższych władz kościelnych, częstości wizytacji i gorliwości oficjała. Okres wprowadzania reform trydenckich przy końcu XVI i w początkach XVII w. a później rozszerzenie uprawnień administracyjnych oficjałów dostarczyły więcej spraw z oskarżenia publicznego.

2. Normy i fakty chronione skargami publicznymi

Na podstawie akt oficjalu można ustalić granicę urzędowych zainteresowań instygatora. Rozszerzały się one, gdy ogłaszano nowe ustawy. Z czasem coraz dokładniejszy stawał się nadzór publicznego oskarżyciela nad duchowieństwem i wiernymi. Wykazywał on czujność tam, gdzie mógł wchodzić w grę interes publiczny. Często od początku asystował stronie prywatnej lub dołączał się do sprawy w trakcie procesu. Wyjaśniał przypadkowo nawet ujawnione podejrzenia co do naruszeń porządku prawnego czy moralnego.

⁶⁰ Por. Wójcik W., *Organizacja i działalność okręgowego oficjalu sandomierskiego w latach 1682—1685*, Roczniki teol. -kan. III z. 1 (1956) 264.

W dziedzinie publicznego prawa zewnętrznego wyróżniała się kwestia stosunku do władz świeckich. Instygator skarżył duchownych, którzy zalegali z płaceniem kontrybucji dla króla, tak beneficjalnych jak i osobistych. Groził im ekskomuniką czy też banicją z terenu oficjalatu. Dla podkreślenia samodzielności władzy kościelnej ścigał on duchownych, którzy zwrócili się do wojewody w sprawach zaczętych w oficjalacie czy też donosili do starosty o nieporozumieniach ze szlachtą. Jeśli idzie o urzędników świeckich, instygator występował wprost przeciw wójtowi z powodu ingerencji w sądowe sprawy kościelne czy też z racji braku pomocy dla oficjała, np. w ściganiu bigamii. Rajcy miejscy musieli się tłumaczyć w sprawie nieobecności na procesji Bożego Ciała.

W stosunku do innowierców charakterystyczna jest różnica w traktowaniu protestantyzmu w skargach z XVI w. i z wieków następnych. Gdy nowinki religijne szerzyły się, instygator skarżył za rozpowszechnianie ksiązek Lutra wbrew zakazowi papieża, króla i biskupa⁶¹, o mowy bluźniercze przeciw wierze itp. Od wikarych kolegiaty żądał wypowiedzenia się w kwestii: „credit — non credit”. Natomiast w okresie późniejszym, gdy ustaliły się granice zasięgu reformacji, pociągał instygator plebanów za gorszący wiernych kontakt towarzyski z ministrami heretyckimi i za udzielanie posług religijnych innowiercom. Jest przykład oskarżenia matki, która pozwoliła córce zawrzeć małżeństwo w kaplicy protestanckiej⁶².

Jeśli idzie o ludność żydowską, instygator dążył przede wszystkim do podtrzymania tradycyjnego odseperowania jej od społeczeństwa chrześcijańskiego. Tak duchowni jak i świeccy pociągani byli za „*conversatio cum infidelibus*”. W szczególności chodziło o towarzyskie odwiedzanie domów, o udział w weselach żydowskich urządzanych w okresie wielkiego postu, o rozmowy prowadzone z żydami przeciw religii chrześcijańskiej, o przyjmowanie na stałe pracy w niedziele i święta katolickie, o rozmowy prowadzone z żydami przeciw religii chrześcijańskiej.

⁶¹ Pierwsza tego rodzaju sprawa była w Sandomierzu w roku 1529, AKS 101, 566 n.

⁶² Chodziło o małżeństwo mieszane, AKS 112, 19v.

jańskiej itp. Ze względu na karczny i propinację skarżył instygator duchownych, zakonników i szlachtę, że wbrew kanonom, konstytucjom synodalnym i nakazom biskupa publikowanym przez oficjała i dziekanów utrzymują na swej ziemi dzierżawców żydowskich. Szczególną troską otaczał publiczny oskarżyciel neofitów. Badał pogłoski, czy nie zamierzają wrócić do judaizmu. Skarżył mieszczan, którzy ich źle traktowali. Żądał od gminy żydowskiej, aby wydano im mienie i żeby z racji swego chrztu nie doznawali żadnych przykrości od dawnych współwyznawców. Na doniesienie pokrzywdzonych ścigał instygator osoby duchowne za wszczęcie awantur z ludnością żydowską, czy też z powodu uchylania się od realizacji zobowiązań wobec sprzedawców i wierzycieli żydowskich. Upornym w tych sprawach groził ekskomuniką. Pilnował też, aby przełożeni gmin zachowywali przepisy wydane przez władze państwowe w sprawie rozmiarów kultu żydowskiego⁶³. Niewątpliwie na żądanie strony chrześcijańskiej obecny był instygator przy zawieraniu umów między cechami a miejscową synagogą.

Większe znaczenie posiadała ochrona podstaw wewnętrznej porządku prawnego w okręgu jurysdykcyjnym. Przede wszystkim instygator stwierdzał legalność władzy oficjała. W formie procesu, w którym publiczny oskarżyciel był powodem, dokonywała się tzw. fundacja jurysdykcji delegowanej oficjałowi przez biskupa. W ten sam sposób uzasadniano powiększenie tych uprawnień, zmianę na stanowisku oficjała, władzę sędziego surogata powołanego na stałe przez biskupa oraz uprawnienia sędziów audytorów. Instygator czuwał nad prawomocnością nadań i objęcia w posiadanie beneficjów kościelnych, ścigał podejrzanych o sy-

⁶³ W roku 1756 skarżył, że wbrew prawu, konstytucjom i dekretem trybunału koronnego w Lublinie żydzi sandomierscy utrzymują rabina, AKS 124, 248. Zdaje się, że ta sama była podstawa wystąpień przeciw stałemu paleniu światła w bóżnicach, co przypominało wieczną lampkę w kościołach katolickich. Charakterystyczne, że skazywane były czasem tego rodzaju strony na zapłacenie grzywny dla powoda czyli dla instygatora, por. AKS 124, 152.

monię, o użycie przemocy czy podstępnie w wykonywaniu tych aktów prawnych. Brał udział w procesie o zatwierdzenie aresztu na dochodach, które nie należały się posiadaczom beneficjów. Kontrolował ważność erekcji bractw. W terenie interesował się sprawą przynależności dekanatów do okręgu jurysdykcyjnego oficjała, sprawdzał świadectwa święceń, „litterae formatae”, pisma nominacyjne, uprawnienia do słuchania spowiedzi, głoszenia kazań i sprawowania sakramentów św. Czuwał nad działalnością publicznych notariuszy kościelnych.

Z troską o legalność aktów prawnych łączyła się kwestia zabezpieczenia pism stanowiących źródła prawa obowiązującego na terenie podległym oficjelowi. Instygator dokonywał ingrossacji do akt oficjalu nowoogłoszonych ustaw i zarządzeń kościelnych czy królewskich, które łączyły się bezpośrednio z zagadnieniami aktualnymi na miejscu, np. o używaniu nabiału w dni postne, o asystowaniu duchownych diecezjalnych w kościołach zakonników; dekrety królewskie o heretykach, o zmianie monety itp. Kwestia ta łączyła się z czuwaniem nad całością akt oficjalu. Instygator ścigał notariuszy, którzy nie mogli wyliczyć się z otrzymanego kompletu kodeksów albo też opóźniali się z wpisywaniem poszczególnych protokółów „ad mundum”. Skarżył i tych, którzy nie doręczyli notariuszom potrzebnych do tego materiałów. Były też skargi o zwrot ksiąg kapitulnych. — Charakterystyczne jest dla owej epoki zabieganie, aby uznane źródła prawa były autentyczne i żeby nikt nie podrywał opinii o ich mocy obowiązującej. Świadczą o tym skargi o podrobienie metryk, wytarcie słów na dokumentach, wysyłanie fikcyjnych upomnień z kancelarii oficjalu, fałszowanie pergaminów i pieczęci, niszczenie dokumentów itp. Nawet poddanie w wątpliwość informacji zawartych w „Liber beneficiorum” Długosza było przyczyną procesu karnego przeciw plebanowi⁶⁴.

⁶⁴ w 1621 r., AKS 111, 304. Podstawę do aktu fundacji iurysdykcji oficjała stanowił c. 47, 1, 6 in VI^o oraz nakaz synodu prowincjonalnego w Kaliszu w 1406, H u b e 222.

Znamieniem rosnącego nacisku administracyjnego w okresie potrydenckim były przejawy pewnego oporu u jednostek nie dociągających do nowego poziomu i pochodzące stąd dość liczne skargi instygatorów o lekceważenie woli przełożonych. Należy wspomnieć o niewłaściwym odezwaniu się do biskupa, opieszałości w wykonaniu jego nakazów, deptaniu czy podarciu pism otrzymanych z kurii krakowskiej itd. Podobnie też w stosunku do oficjała były skargi o znieważenie go słowami lub czynem, o zrywanie jego ogłoszeń z drzwi kościelnych, o odmowę przyjęcia jego pism, opór w wykonaniu jego zarządzeń, o zniesławienie jego konsystorza i inne podobne fakty, które kwalifikowano jako „contemptus iurisdictionis”. Instygator bronił również wizytujących archidiaconów czy delegatów biskupich przed zniewagami i wytaczał skargi przeciw tym, którzy byli opieszali w wykonywaniu zarządzeń wizytacyjnych. Skargi publiczne chroniły tak samo działalność urzędową dziekanów.

W tym okresie przełomowym dla Kościoła wiele wysiłków wymagało zachowanie przywilejów oraz realizacja obowiązków duchowieństwa. Oznaką trudności sytuacji społecznej i walk z klerem bywały skargi o naruszenie przywileju kanonu przez osoby świeckie. Zdarzało się to i między duchownymi. Instygator ścigał zakłócenia pokoju publicznego i ciszy nocnej na drogach, ulicach i placach, spowodowane nie tylko przez duchownych, ale też przez kierowników szkół parafialnych (scholiregae), organistów, fizycznych pracowników kościelnych czy służbę domową duchowieństwa. Współuczestnicy ujawnieni w trakcie procesu bywali przypozywani. Tak samo karane były notoryczne awantury między bractwami. Łączyła się z tym sprawa walki z pijanstwem. Były wysiłki, aby usunąć okazję do wykroczeń, tj. propinację na terenach podległych władzy kościelnej. Gdy idzie o duchownych, stan podchmielenia traktowano jako okoliczność obciążającą. Niepoprawność nałogowych alkoholików była przyczyną proskrypcji z terenu oficjalu. Ścigany był także udział duchownych w tańcach podczas uroczystości weselnych.

W trosce o poziom moralny duchowieństwa ścigał instygator wykroczenia przeciw czystości oraz pilnował, aby nie było domniemyanych naruszeń celibatu. W tym celu wytaczał skargi o odwiedzanie czy przyjmowanie kobiet podejrzanych i o lekceważenie szczegółowych poleceń ze strony oficjała. Przeprowadzał też badanie za pomocą metryk, czy osoba uchodząca za krewną duchownego jest rzeczywiście związana z nim więzami krwi, przesłuchiwał świadków, czy duchowny nie usuwa osób podejrzanych na czas wizytacji itp. Publiczny oskarżyciel zwracał uwagę, czy ze strony duchownego nie ujawnia się zła wola i niepoprawność, za co groziło odjęcie stanowiska, suspensa i banicja z terenu jednostki jurysdykcyjnej. Wytaczano także procesy kobietom wykołejonym, które powodowały upadki moralne mężczyzn. Skarżył instygator duchownych, którzy zatrudniali na plebaniach osoby splamione wykroczeniami przeciw innym normom prawa czy moralności. Pogłoski o podobnych wykroczeniach świeckich funkcjonariuszy kościelnych powodowały również interwencję instygatora. Jako okoliczność obciążającą podkreślano zawsze fakt zgorzenia wiernych. Jeszcze więcej zwracał uwagę publiczny oskarżyciel, aby nie było zgorzenia heretyków, gdyż przez to utwierdzają się oni w swych błędach. Powtarzało się to zdanie szczególnie w okresie odpływu fali protestantyzmu. — Instygator ścigał także ubieranie się przez duchownych w strój świecki, noszenie broni, wykonywanie zajęć zarobkowych, grę w karty i w kości o pieniądze itp.

Odrębną grupę stanowiły skargi publiczne dotyczące beneficjów i stanowisk kościelnych. Jakkolwiek kapituły podlegały wizytacji samego biskupa, to jednak sprawa zachowania obowiązków ciążących na ich członkach i niższych funkcjonariuszach podlegała nadzorowi ze strony oficjała. Przez instygatora wytaczał on proces prałatom i kanonikom o zaniechywanie służby Bożej, samowolne zmiany ustalonego porządku w nabożeństwach, nieobecność zwłaszcza częstszą w czasie Mszy św. konwentualnych i nieszpórów, lekceważenie przepisów o stroju chórowym i naruszanie reguł procedencji. Gdy idzie o niższe duchowieństwo, skarżył on z po-

wodu nieposłuszeństwa wobec przełożonych, zniesławiania kapituły, niedbalstwa kaznodziejów, opieszalności wikariuszy w asyście, oddalania się od kolegiaty w czasie świąt, opuszczania obowiązkowych Mszy św., braku ewidencji dochodów otrzymywanych przez mansjonarzy, naruszania granic posiadłości kapitulnych, o brud w mieszkaniach itp. Równocześnie instygator bronił pierwszeństwa miejscowej kolegiaty w stosunku do innych kościołów. Powoływał do sądu proboszczów czy zakonników z powodu ubiegania kolegiaty w dzwonieniu, braku organizowania tradycyjnych procesji do świątyni N. M. Panny i nieobecności na uroczystościach w głównym kościele miasta. Skargi o zaniedbywanie obowiązków wytaczał instygator przeciw prepozytom i mansjonarzom posiadającym beneficja przy niektórych kościołach parafialnych.

Proboszczów kontrolował oskarżyciel publiczny, czy bez dyspensy apostołskiej nie kumulują beneficjów, czy nie pełnią nadal obowiązków po rezygnacji z parafii, albo też, czy nie przepisów o stroju chórowym i naruszanie reguł precei bez pozostawienia tam komendarza. Skargi publiczne chroniły praw parafialnych: chodziło o udzielanie posług religijnych obcym parafianom lub o przyjmowanie od nich ofiar. Dość duże trudności powodowała sprawa rezydencji proboszczów i wikariuszy, samowolne porzucanie placówek, angażowanie wikarych bez nominacji ze strony władzy kościelnej oraz zatrudnianie zakonników, włóczęgów i zbiegów na zastępstwa w pracy parafialnej. Instygator interesował się duchownymi, którzy pozostawali bez zajęcia kościelnego. Przy usunięciu z parafii aktualna była nieraz kwestia opróżnienia mieszkania urzędowego przez beneficjanta czy też jego rodzinę. Niekiedy trzeba było ścigać duchownego, który wbrew zakazowi oficjała przebywał w określonej miejscowości. Te przejawy dezorganizacji pracy duchowieństwa częstsze były w okresie najazdu szwedzkiego.

Skargi sądowe powodowały rażące przejawy niedbalstwa w spełnianiu obowiązków duszpasterskich. Chodziło o brak starań ze strony proboszcza o obsadę wikariatu przy jego kościele, czy też o opieszalność w powiadamianiu o zgorzeniach

w parafii, o opuszczaniu celebrowania Mszy św., o nierbalstwo w sprawowaniu sakramentów św., w śpiewie kościelnym, w głoszeniu kazań, albo też o posługiwanie się kaznodziejami nie mającymi kwalifikacji lub potrzebnego przygotowania. Do tej grupy skarg należy zaliczyć sprawy o naruszenie przepisów liturgicznych przy odprawianiu Mszy św., zanoszeniu wiatyku do chorych, zachowaniu się wobec Eucharystii, o samowolne urządzenie publicznego wystawienia Najśw. Sakramentu w monstrancji czy też 40-godzinnego nabożeństwa, odprawianie w kaplicy nie poświęconej, benedykcje sprzętów liturgicznych bez otrzymania wymaganych uprawnień itp. Instygator skarżył o nadużywanie ambony do osobistych wycieczek i o zniesławienie bliźnich w kazaniach.

Sprawy dotyczące życia społecznego wiernych były przedmiotem skarg ze strony instygatora, o ile łączyły się z zagadnieniami religijno-moralnymi. Wyrazem tej funkcji publicznego oskarżyciela był spotykany czasem jego tytuł „instigator officii et iniuriarum”. Rozwijające się bractwa literackie zostały ostatecznie poddane nadzorowi władz kościelnych i za nadużycia w zarządzie ich mieniem pozywał instygator do oficjalatu. Ścisłejszy był związek oskarżyciela publicznego z zarządem szpitali, gdyż w XVIII w. uchodził on za urzędowego opiekuna ubogich⁶⁵. Pozywał on dłużników szpitali, zalegających z wypłatą należnych czynszów, świadczeń i kar, oraz kapelanów niedbałych w zarządzie majątkiem służącym utrzymaniu biednych. Równocześnie czuwał on, aby nie posuwano się do żebraniiny na rzecz ubogich ze względu na zdarzające się nadużycia⁶⁶. Są dowody, że przeciw duchownym występował instygator w wypadkach doniesienia o stawianiu przez nich niesłusznych wymagań ludności poddanej, krzywdzenie osób od nich zależ-

⁶⁵ Por. protokół z 18 VI 1755: „Instigator officii utpote miserabilium personarum protector”, AKS 124, 136. Odnosiło się to tak do szpitala ubogich kapłanów w Sandomierzu jak i do szpitali goszczących osoby świeckie.

⁶⁶ Por. skargę przeciw słudze proboszcza parafii św. Pawła w Sandomierzu w 1650 r., AKS 118, 3.

nych czy też o niesłuszną ingerencję do spraw obcych poddanych.

Nadzór nad duszpasterstwem obarczał oskarżyciela publicznego sprawami dotyczącymi udzielania sakramentów św. Skarżył on proboszczów, którzy bez zgody przełożonego dopuszczali do tych czynności kapłanów obcych, albo też stawiali jako warunek złożenie zapłaty. Pociągał do odpowiedzialności osobę świecką za udzielenie chrztu „dolo et fraude”. Były sprawy o brak pilności przy przechowywaniu Eucharystii czy też w strzeżeniu kościołów w czasie najazdu szwedzkiego. Dość duże trudności napotykało utrwalenie przekonania, że do spowiedzi konieczne jest otrzymanie jurysdykcji od oficjała. Świadczą o tym częste skargi o spowiadaniu nieraz przez długie lata bez aprobaty przełożonego. Instygator pociągał za ten stan do odpowiedzialności tak winnego wikariusza jak i proboszcza. Spotyka się pojedyncze skargi o nieuzasadnioną odmowę spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej czy nawet o „reseratio sigilli sacramentalis”. Gdy idzie o sakrament kapłaństwa, aktualna była kwestia nieprawidłowości, z powodu wykonywania funkcji świętych mimo ciężającej ekskomuniki czy suspensy. Raz spotyka się sprawę o nieprawidłowość z powodu „bigamii” przez małżeństwo z wdową i raz — z powodu udziału w awanturze, której wynikiem była śmierć człowieka. — Wprowadzenie w okresie potrydenckim nowego prawa małżeńskiego wymagało wielu wysiłków, aby przyzwycząić duchowieństwo i wiernych do przestrzegania ogłoszonych przepisów. Instygator towarzyszył w początkach XVI w. w procesie o ważność zaręczyn, wytaczał często sprawy sądowe z powodu pominięcia zapowiedzi, badania przedślubnego nupturientów, niedbalstwa w wykrywaniu przeszkody węzła małżeńskiego, porwania, występku czy powinowactwa, o dopuszczenie do zawierania małżeństw przez osoby pijane czy przyprowadzone z aresztu. Szczególnie w XVII w. częste były sprawy z oskarżenia publicznego o naruszenie obowiązującej formy prawnej przez błogosławienie małżeństw obcych parafian na swoim terenie czy poza jego granicami, bez świadectwa proboszcza

mężczyzny, wbrew zakazowi oficjała czy też własnego proboszcza, w dni zakazane, w nocnej porze, w miejscu nieodpowiednim, bez obecności świadków, z pominięciem ceremonii itp. Za naruszenie publicznej moralności skarżył instygator osoby winne rozgłoszonego występku czy nawet jawnych podejrzeń o cudzołóstwo oraz strony lekkomyślnie zrywające współżycie małżeńskie. Ścigał też przestępstwo konkubinatu osób wolnych, a tym bardziej związanych węzłem małżeńskim oraz bigamistów. Uderza dość znaczna ilość procesów ostatniego typu. Spowodowane to było brakiem ewidencji małżeństw przedtrydenckich, zamieszczeniem powstałym przy wprowadzaniu nowej formy prawnej oraz zmianami zamieszkania przez ludność.

W trosce o ochronę miejsc św. wytaczał instygator skargi o wszczynanie awantur, krzyków i bijatyk w kościele przez szlachtę czy mieszczan, o bezprawne wydalenie ze świątyni, o bójki i przelanie krwi czy też inne sposoby zbezczeszczenia cmentarza przykościelnego. Publiczny oskarżyciel oceniał, czy proboszcz słusznie odmówił pogrzebu kościelnemu jawnemu grzesznikowi. On pozywał duszpasterza do sądu z powodu zbyt długiego odwołania pogrzebu oraz chowania zmarłego nie w tym miejscu, które wskazywał testament.

Publiczne naruszenie przykazań kościelnych przez ludność ściągane było skargą sądową instygatora. Chodziło o zaniedbywanie spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, urządzenie targów i prowadzenie handlu w niedziele i święta, tańce w dni postu, urządzenie zabaw i pijatyk w czasie pokuty zarządzanej przez biskupa dla odwrócenia nieszczęść od kraju itp. Czuły był także instygator na objawy braku szacunku względem stanu duchownego czy przełożonych kościelnych. Pociągał do odpowiedzialności za praktykowanie zabobonów i czarów⁶⁷.

⁶⁷ W roku 1665 oskarżono wieśniaka o zawiązanie oczu Chrystusa Pana na pasyjce krzyża przydrożnego. W roku 1561 nakazano oddalić służące wikariuszy, które posługiwały się zażegnwaniami, AKS 120, 541 v; 104, 481. Z akt procesów wynika, że traktowano wówczas te czyny nie tyle jako przejaw godnej politowania ciemnoty, ile raczej jako znaki braku wiary i ślady dawnego pogaństwa.

Wyrazem usamodzielniania się kościołów w stosunku do patronów była zwiększona troska o właściwy zarząd mienia kościelnego. Chodziło przede wszystkim o wprowadzenie rozdziału między majątkiem publicznym a dochodami prywatnymi. Ujawniało się to we wprowadzeniu ewidencji wpływów i wydatków kościelnych oraz w inwentaryzacji ruchomości będących własnością danego kościoła. Łączyła się z tym sprawa obowiązujących świadczeń z dochodów prywatnych duchowieństwa na rzecz kościoła, przy którym znajdowało się beneficjum. Poza skargami o zły zarząd i trwonienie mienia kościelnego powtarzały się sprawy o niedbalstwo w reparacji kościoła, budynków i ogrodzeń do niego należnych, o brak rozpoczęcia budowy mimo napływających ofiar, o nielegalny zastaw czy zabór sprzętów kościelnych itp. Pogarszanie się stanu dóbr beneficjalnych, ich nielegalne wydzierżawianie czy też akty naruszania zawartych umów dzierżawnych były również przedmiotem skarg publicznych. Spotyka się także pojedyncze sprawy o żądanie wygórowanych świadczeń z okazji udzielania chrztu, błogosławienia małżeństw i odprawiania pogrzebów. — W innych sprawach majątkowych interweniował oskarżyciel publiczny, gdy chodziło o płacenie dziesięcin biskupowi lub kapitule katedralnej w Krakowie. Jeśli idzie o niższe duchowieństwo, podnoszono skargę publiczną w wypadkach odmowy tych świadczeń przez ogół mieszkańców danej wsi albo też w razie samowolnej zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną. — W wypadku śmierci duchownego zabiegał instygator, aby przede wszystkim sporządzono wykaz jego majątku ruchomego. Zabór rzeczy przez współpracowników, domowników, czy następcę powodował skargę publiczną „de spolio”. Gdy brak było testamentu, instygator przeprowadzał proces o podział rzeczy według ustaw synodalnych i zarządzeń biskupa. Poza tym pilnował interesu publicznego przy aprobacie i egzekucji ostatniej woli zmarłych duchownych. W razie wątpliwości co do przeznaczenia poszczególnych przedmiotów czy też podejrzeń co do ich właściciela domagał się publiczny

oskarżyciel, aby oddano je w sekwestr aż do rozstrzygnięcia sprawy w procesie petytoryjnym.

Jeśli idzie o skargi karne w znaczeniu ścisłym, instygator występował wobec oficjała z żądaniem deklaracji, że strona zaciągnęła karę siłą faktu. Chodziło w tych wypadkach nie tylko o sankcję duchową ale też i o grzywny przepisane w ustawach synodalnych. Bywały także kary obowiązujące automatycznie na podstawie nakazów specjalnych⁶⁸ i zobowiązań przyjętych przez stronę oskarżoną. Inne natomiast znaczenie posiadały żądania, aby sędzia wymierzył sankcje karne np. z powodu popełnionego krzywoprzysięstwa czy innego występku. Ponieważ celem kar duchownych była poprawa skazanego, dlatego trwanie ponad rok w ekskomunie stanowiło podstawę do nowej skargi, aby złamać upór przestępcy. Z XVI w. są przykłady pozwania z racji łączności utrzymywanej z osobami ekskomunikowanymi. Zdaje się, że później mniejszą zwracano uwagę na rygoryzm przepisów w tej dziedzinie.

O ścisłej łączności organizacyjnej urzędu instygatora z oficjatem świadczą skargi, które można by zaliczyć do działu administracji sądowej, gdyż ich przedmiotem nie było meritum rozstrzyganej sprawy ale wykroczenia związane z utrudnianiem procesu i naruszeniem form procedury. Sędzia załatwiał te sprawy według zasady sporności. Do tej grupy zaliczyć trzeba skargi przeciw duszpasterzom o odmowę dokonania cytacji osoby pozwanej czy też fałszywe podanie, że jest ona nieobecna lub że nieznanie jest miejsce jej pobytu. Sam pozwany narażał się na odrębną skargę ze strony instygatora, jeśli w jakiegokolwiek sprawie nie chciał przyjąć pozwu albo ubliżał przy tym oficjelowi, znieważał wręczającego pozew, pobił go, poszczuł psami, wyrwał mu z rąk nie tylko kopię ale i oryginał pozwu, który miał być

⁶⁸ Np. oficjał zakazał duchownemu używania alkoholu pod groźbą zaciągnięcia siłą faktu suspensy. Po naruszeniu tego zakazu instygator wnosił skargę o stwierdzenie kary, AKS 116, 204.

zwrócony kancelarii sądowej⁶⁹ itp. Za naruszenie porządku publicznego i obrazę władzy uważano brak stawiennictwa na pozew. Nawet przy późniejszej obecności żądał publiczny oskarżyciel orzeczenia uporów i związanych z tym konsekwencji prawnych. Instygator z urzędu wytaczał zarzut, iż strona nie posiada zdolności procesowej. Skarżył duchownego, który wniósł podanie sądowe do niewłaściwego oficjała a tym bardziej do sądu świeckiego. Dla strzeżenia interesu publicznego instygator brał udział w 1673 r. w procesie o nieważność małżeństwa prowadzonym przez oficjała na mocy szczególnej delegacji⁷⁰. Do oskarżyciela publicznego należało wszczęcie sprawy o nieważność wyroku z powodu podstępu, którego dopuściła się strona. Szereg skarg instygatora chroniło egzekucję wyroku: o niewłaściwe ogłoszenie lub odmowę publikacji ekskomuniki z ambony, o brak podjęcia pokuty w karcerze lub samowolne opuszczenie tego miejsca, o brak złożenia zasądzonej kwoty itp.

X

Rozpatrywanie wyliczonych typów skarg stanowiło tylko część pracy oficjałów. Oprócz nich wpływało ze strony duchownych i świeckich o wiele więcej skarg o charakterze prywatnym. Kancelaria oficjalu wykonywała także funkcje notarialne. Sprawy wnoszone przez instygatora były wszakże w stosunku do innych uprzywilejowane. Dowiadujemy się o tym z dekretów, którymi zawieszano czynności oficjalu na czas ferii świątecznych czy żniwnych. Zawsze niemal umieszczano w nich klauzulę „*exceptis causis instigatoris*”⁷¹.

⁶⁹ Tak trzeba tłumaczyć zwrot o wyrwaniu „*binas citationes a praesenti officio emanatas*”, AKS 112, 160 v.

⁷⁰ AKS 120, 832. W XVII w. oficjałowie sandomierscy nie otrzymywali uprawnień do prowadzenia tego rodzaju spraw.

⁷¹ Chodziło o ściganie ewentualnych zgorszeń publicznych. Wyjątkowo tylko była klauzula „*nullis penitus exceptis*”. Lecz i ona odnosiła się zapewne tylko do spraw będących w toku.

IV. Udział instygatora w procesach

1. Wprowadzenie sprawy

Akta omawianego oficjalatu potwierdzają tezę, że instygator nie posiadał monopolu wnoszenia skarg chroniących dobro publiczne. W XVI i w początkach XVII w., kiedy prawdopodobnie wyjątkowo tylko był zatrudniony stały instygator, oficjał dopuszczał do tego rodzaju oskarżenia tak ze strony wszystkich duchownych jak i świeckich, tak urzędników jak i osób prywatnych. Chodziło zazwyczaj o wypadki, gdy interes prywatny strony procesowej łączył się ze sprawą publiczną Kościoła. Niekiedy spór kończył się po doniesieniu skargi oficjałowi i złożeniu wyjaśnień przez pozwanego. Bywały jednak przykłady, że prywatny oskarżyciel „suo et officii nomine” prowadził cały proces aż do egzekucji wyroku włącznie.

Przed oficjałem sandomierskim występowali również instygatorzy i n n y c h t r y b u n a ł ó w. Kilkakrotnie wnosił skargi instygator królewski w sprawie zalegania z kontrybucją nałożoną na duchowieństwo⁷². Oprócz tego w XVI i w pierwszej połowie XVII w. instygator biskupa krakowskiego prowadził niejednokrotnie procesy w Sandomierzu. W okresie późniejszym albo pozywał on duchownych do Krakowa albo wyznaczał delegata do wniesienia skargi przed oficjałem foralnym. Przy pierwszej ewentualności chodziło zazwyczaj o przestępstwa i nadużycia wykryte podczas wizytacji kanonicznych. Przy drugiej — o sprawy majątkowe w związku z dobrami biskupa i kapituły katedralnej położonymi w okolicach Sandomierza.

Jeśli idzie o oskarżycieli p r y w a t n y c h, oficjałowie przeprowadzili w ciągu XVII w. zasadę, że normalną rzeczą jest powierzanie spraw dobra publicznego miejscowemu instygatorowi. Świadczą o tym klauzule dodawane przy przyjmo-

⁷² Przekazał on również oficjałowi w 1649 r. książki heretyckie znalezione przy przeglądaniu skonfiskowanych ruchomości, AKS 117, 175 v.

waniu sprawy, w trakcie procesu a nawet przy egzekucji wyroku czy uwalnianiu od kar: „salva actione instigatoris”. Niekiedy oficjał wprost wzywał instygatora do interwencji w procesie prywatnym lub kazał mu wnosić odrębną skargę. Czasem tego rodzaju nakaz pochodził od biskupa. Jest przykład, że nawet pozwany bronił się zarzutem, iż skarga należy do instygatora⁷³. — Ze strony publicznego oskarżyciela wyłaniał się w tej sytuacji obowiązek czujności, aby nie przeoczyć sprawy wymagającej jego udziału. Najprostszą rzeczą było obserwowanie procesów sądowych, które mogły mieć łączność z dobrem ogólnym Kościoła. Że w praktyce czynili to instygatorzy, świadczą notatki o ich asystencji, albo od wniesienia sprawy albo też od chwili ujawnienia się w trakcie procesu faktów budzących ich zainteresowanie. Niekiedy nakazywał sędzia, aby strona wypłaciła asystującemu tylko oskarżycielowi publicznemu pewną kwotę tytułem zwrotu kosztów. Przyjąć więc należy, że w razie potrzeby czynił on ze swej strony specjalne dochodzenia. — Wyższym stopniem udziału instygatora było dołączenie przez niego samodzielnej skargi, wiążącej się osobowo czy rzeczowo z powództwem prywatnym. Czynił to on albo przy rozpoczęciu procesu prywatnego jako powód drugorzędny albo też występował z interwencją w trakcie toczącej się sprawy. Potrzeba współudziału oskarżyciela publicznego wynikała z nowych doniesień lub ze skarg wzajemnych. Instygator stawał więc ze swą skargą tak przeciw pozwanemu jak też czasem i przeciw powodowi. Bywały wypadki, że znów do instygatora dołączali się dalsi ale już prywatni interwenienci.

Najczęstszą przyczyną powodującą wytaczanie przez publicznego oskarżyciela skarg samodzielnych było doniesienie ze strony osób trzecich⁷⁴. Donosicielem mogła być każda osoba fizyczna czy moralna, duchowna czy świecka, nawet innowierca. W roli tej występował surogat lub też sam oficjał, który powierzał wtedy rozpatrywanie danej sprawy innemu

⁷³ AKS. 120, 176 v.

⁷⁴ Nazywała się wtedy skarga „ex vi delationis”.

sędziemu. Za donosiciela uważano także publiczny rozgłos, zniesławienie wśród mieszkańców danej miejscowości czy też osobę biorącą udział w innym procesie, jeśli tylko z jej zeznań ujawnił się fakt interesujący instygatora.

Gdy idzie o sposób doniesienia, wydaje się, że najczęściej powiadamiano ustnie oficjała lub niższego funkcjonariusza trybunału. Poza tym, szczególnie urzędnicy kościelni donosili pisemnie. Problem ten łączył się z rodzajem sprawy i z reakcją osoby oskarżonej w wyniku doniesienia. Wyczuwa się, że niekiedy nie chciał instygator ujawnić nazwiska donosiciela. Świadczą o tym żądania oskarżonych. Sędzia rozstrzygał ten spór w zależności od tego, jakie racje przytaczała strona na poparcie swego wniosku. Jeśli oskarżony mówił, że to nie jest donosiciel w sprawie publicznej albo osoba z motywów prywatnych jemu nieprzyjazna, którą on chce oskarżyć, gdyż dopuściła się oszczerstwa, albo że doniesienie było lekkomyślne i tylko narażało stronę na zbędne koszty, wówczas sędzia polecał wezwać donosiciela, aby osobiście rzecz wyjaśnił i usprawiedliwił się. Wyłaniała się wtedy sprawa wpadkowa. Jeżeli natomiast osoba oskarżona ograniczała się do głoślownych żądań lub protestów przeciw faktowi doniesienia, wtedy odpowiadał jej instygator, zdaje się najczęściej zgodnie z rzeczywistością, że rozgłos publiczny zastępuje donosiciela⁷⁵. Odnosiło się to także do wypadku, gdy źródło skargi stanowiły wyniki wizytacji. Sędzia nakazywał wtedy przejść do porządku dziennego nad żadaniami strony w stosunku do donosiciela.

Czasem w trakcie procesu zaraz po zbadaniu oskarżonego konieczne było ujawnienie i wezwanie donosiciela, aby złożył on wyjaśnienia potrzebne do konfrontacji z otrzymanymi zeznaniami. Podejrzany o przestępstwo bronił się niekiedy żądając kopii pisma donosicielskiego i wytaczając skargę przeciw osobie donosiciela czy instygatora. Stawiał sprawę: albo niech donosiciel udowodni albo niech sam poniesie karę. Były przykłady stwierdzenia, że donosiciel dopuścił się oszczerstwa,

⁷⁵ Instygator stawiał wtedy siedmiu świadków „ex fama”, „ex certa scientia”, „ex coniectura”, AKS 124, 366.

działał w błędzie lub też lekkomyślnie naraził na utratę sławy i kosztu.

Wyrazem „delator” oznaczają akta również stronę prywatną, która wszczyniała proces samodzielnie lub była zainteresowana, najczęściej jako ofiara przestępstwa w przeprowadzeniu sprawy przez instygatora. Pozwany oponował czasem w procesie pierwszego typu, że bez publicznego oskarżyciela powód nie może działać⁷⁶. Przy drugiej ewentualności donosiciel i instygator prowadzili proces jako powód dwuosobowy. Pozwany bronił się czasem zarzutem, że brak jest donosiela i dlatego spór staje się bezprzedmiotowy. Niekiedy w trakcie procesu donosiciel pogodził się z pozwanym i wówczas instygator żądał kontynuacji procesu karnego. Bywało i odwrotnie: publiczny oskarżyciel rezygnował z procesu a donosiciel protestował, gdyż jego pretensje stawały się bezprzedmiotowe. Fakty podane przez donosiela mogły być na wniosek instygatora dopuszczone do sądziego jako zeznania świadka. Bywało niekiedy połączenie przeciw tej samej osobie dwu spraw karnych: w jednej asystował instygator donosicielowi, np. o pobicie a drugą prowadził samodzielnie, np. o niemoralność sprawcy pobicia. Donosiciele tego typu posługiwali się niejednokrotnie pełnomocnikami.

Instygator wnosił skargę wyłącznie za wiedzą i zgodą oficjała. Potwierdzają to przede wszystkim wzmianki, że proces został wszczęty „ex consensu officialis”. Następnie nie tylko brak jest śladów nieporozumień między tymi dwoma czynnikami, ale są stałe dowody ich współpracy. Wniosek instygatora tak za stronę jak i przeciw niej był z reguły uwzględniany. Sędzia posługiwał się też w innych procesach groźbą, że w razie oporu w przyjęciu pokuty przez stronę sprawa zostanie przekazana instygatorowi. Jeśli jednak oskarżony wyczuwał, że za posunięciami instygatora może ukrywać się prywatny interes oficjała, bronił się zarzutem stronnictwa

⁷⁶ „incompetentia actionis, quoniam sine instigatore delator agere non potest”, AKS 112, 198.

ci⁷⁷. Do sądu oficjała zwracał się instygator w charakterze strony powodowej Jakkolwiek ze względu na swój urząd sądowy i charakter reprezentowanego interesu zajmował instygator w stosunku do swego przeciwnika w procesie stanowisko pod wieloma względami uprzywilejowane, to jednak pozwany mógł oponować zarzutem, iż równość stron została zakłócona. Zarzut ten bywał uwzględniany.

Porozumienie między instygatorem a oficjałem w sprawie wytoczenia procesu z publicznego oskarżenia następowało przed cytacją strony. Najprawdopodobniej akt ten dokonywał się ustnie. Dalszym etapem była formalna cytacja na podstawie dekretu sędziego. Z kancelarii wysyłano w dwu egzemplarzach pozew z oznaczeniem terminu pierwszego przesłuchania. Jeden z tych egzemplarzy wracał do sądu z poświadczeniem odbioru na odwrocie⁷⁸. Nad czynnościami tymi czuwał z urzędu instygator i sam uzupełniał ich braki. Są dowody, że wysyłał on specjalnego gońca, jeżeli trudno było dokonać cytacji za pośrednictwem osób bliżej mieszkających. Czasem wzywał on edyktałnie, gdy nieznane było miejsce pobytu osoby pozwanej. Niekiedy sam cytował pisemnie lub nawet ustnie i wyznaczał termin stawiennictwa.

2. Zawiazanie sporu

W oznaczonym terminie stawał instygator w trybunale i zależnie od przebiegu i wyniku cytacji albo oznajmiał, że oskarżony lekceważy władzę i nie pozwala się formalnie wezwać, albo też okazywał pisemny dowód prawidłowej cytacji i wnosił o orzeczenie uporu strony nieobecnej. Zazwyczaj oskarżeni byli posłuszni wezwaniu.

⁷⁷ Np. gdy oficjał uprzednio procesował się z oskarżonym, por. AKS 123, 126.

⁷⁸ Był to sposób przyjęty od dawna w Polsce, por. notatkę sądu wrocławskiego z 9 II 1481: „Exectutione a tergo more patriae scripta reproducta”, ACap III-I 246

Dalszy akt stanowiło przedłożenie przez instygatora p i s e nnej skargi. Był to raczej wykaz inkryminowanych czynów i opuszczeń ułożony artykułami⁷⁹. W sprawach mniejszej wagi albo też przy interwencji w innym procesie instygator ograniczał się do ustnego oskarżenia. Niekiedy zaznaczał przy tym, że strona zaciągnęła już ze wskazanej przyczyny karę kościelną lub duchowny — nieprawidłowość. Równocześnie domagał się on, aby oskarżonego nakłonić czy nawet zmusić do odpowiedzi na poruszone kwestie.

Zależnie od okoliczności sędzia polecał odczytać w obecności strony pismo instygatora lub przystępował wprost do przesłuchania oskarżonego. Pozwany zazwyczaj bronił się, z miejsca występując z zarzutami o charakterze formalnym lub dążąc do odparcia skargi wytaczanej przeciw niemu. Dość częste były w badanym okresie zarzuty skierowane przeciw uprawnieniom instygatora w rozpoczynaniu danej sprawy, która ma charakter prywatny, czy też przeciw właściwości sędziego. Oskarżony twierdził, że należy proces odesłać do biskupa lub do władz świeckich albo też, że rzecz została już rozstrzygnięta przez inny czynnik, np. przez kapitułę. Sędzia z reguły oddalał te zarzuty. — Pragnąc podjąć obronę przeciw skardze pozwany żądał często kopii pisma złożonego przez instygatora i wyznaczenia nowego terminu na odpowiedź. Niekiedy prosił o dołączenie do akt sprawy swoich też obrończych, tzw. „positiones”. Sędzia wyrażał zazwyczaj zgodę na te propozycje.

Istotne znaczenie dla zawiązania sporu posiadało zajęcie przez pozwanego stanowiska co do meritum sprawy. Aby ułatwić pracę sobie i sędziemu, instygator nalegał z reguły, żeby oskarżony przyznał się do winy. Bywały wypadki, że strona widząc beznadziejność swej sytuacji potwierdzała skargę skierowaną przeciw niej, tłumaczyła się ignorancją czy słabością ludzką i prosiła sędziego o litość. Wówczas problem sporny wygasał. Zależnie od rodzaju wykroczeń instygator

⁷⁹ Stąd obok „libellus” spotyka się nazwy” libellus articulatus”, „articuli certi”, „schedula excessuum”.

milczał godząc się przez to na realizację propozycji strony albo też żądał kar czy zabezpieczeń przed nowymi naruszeniami prawa. Domagał się orzeczenia, że strona siłą faktu zaciągnęła karę albo żądał wymierzenia sankcji penalnej. W stosunku do duchownych spotyka się zazwyczaj wnioski o upomnienie, suspensę, ekskomunikę, karę synodalną, grzywnę, karcer, pozbawienie beneficjum i proskrypcję z oficjalatu. Wobec świeckich żądał oskarżyciel pokuty publicznej, ekskomuniki, grzywny, restytucji rzeczy, postawienia ręczycieli co do posłuszeństwa wobec wyroku sędziego itp. Czasem proponował instygator połączenie kilku sankcji. Żądał też niekiedy, aby pozwany złożył zobowiązanie poprawy pod groźbą określonych kar, aby sędzia zmusił stronę do wykonania wskazanych czynów, aby sprawę odesłać do biskupa lub do władz świeckich. Niekiedy domagał się zastosowania surowszych sankcji, gdyż oskarżony jest recydywistą lub stosował upór wobec żądań władzy. W razie potrzeby uzasadniał instygator konieczność sekwestru rzeczy, zakazu wykonywania praw czy nawet potrzebę zatrzymania osoby podejrzanej o chęć ucieczki. Ten ostatni środek stosowano zazwyczaj wobec duchownych nie posiadających żadnego mienia — „impossessionati”. Po przyznaniu się strony i wypowiedzi oskarżyciela publicznego sędzia przystępował do wydania wyroku. Zazwyczaj łagodził on żądania instygatora sprzyjając przyznającej się stronie.

Częściej pozwany oponował w stosunku do skargi wytaczonej przeciw niemu. Osobiście albo przez specjalnie dobrane go pełnomocnika wszczynał on polemikę z instygatorem. Dotyczyła ona obowiązujących praw lub popełnionych czynów czy powstałych zaniedbań. Oskarżony stawiał niekiedy zarzut, że według obowiązujących ustaw, praw fundacyjnych, uzyskanych przywilejów, otrzymanych nakazów czy uznanych zwyczajów prawnych skarga instygatora jest bezpodstawna. Oskarżyciel na niektóre zarzuty odpowiadał z miejsca a w odniesieniu do innych żądał przedstawienia dokumentów czy innych dowodów. W trudniejszych wypadkach wyłaniała się więc sprawa wpadkowa. Jej rozstrzygnięcie wymagało nieraz

przeprowadzenia specjalnych dochodzeń przez instygatora, który zawsze stawał w obronie obowiązującego prawa. — Stosunkowo więcej było polemik na temat inkryminowanych czynów lub powstałych zaniedbań. Oskarżony tłumaczył się, że spełnił swe obowiązki, że podejrzenia są z tych czy innych względów bezpodstawne, że żądania zostały zrealizowane, że wiadomości nie odpowiadają prawdzie, gdyż są mylne lub wręcz złośliwe itp. Instygator odpowiadał pozwanemu podając przy tym zazwyczaj bliższe szczegóły i wyjaśniając, jakie posiada dowody na uzasadnienie swych twierdzeń. Normalnie była tylko jedna wymiana zdań między przeciwnikami. Sędzia orientował się po tym, jako jest przedmiot sporu. Wyjątkowo wymagały kwestie uboczne dalszych wyjaśnień. Instygator żądał wtedy odłożenia sprawy albo też, gdy chodziło o problemy wykraczające poza uprawnienia oficjała, odesłania jej do biskupa. Gdy miał podejrzenia co do szczerości oskarżonego, żądał od niego zobowiązania, że pod groźbą ekskomuniki czy innych kar podda się on wykonaniu wyroku wydanego przeciw niemu.

Rzadziej co prawda ale bywały wypadki, że oskarżony od razu przechodził do ataku przeciw instygatorowi a nawet oficjałowi. Najłagodniejszą formą czynnej reakcji strony pozwanej było żądanie, aby orzec upór nieobecnego instygatora i uznać pozew spowodowany przez niego za niebyły. Sędzia godził się na to, gdyż chodziło w tych wypadkach o wycofanie się ze sprawy rozpoczętej bezpodstawnie⁸⁰. Wyższy stopień stanowił protest przeciw instygatorowi i jego donosicielom. Rozszerzeniem sprawy było zgłoszenie przez pozwanego skargi wzajemnej o zniesławienie czy kalumnię. Niekiedy oskarżony wręczał sędziemu swoje artykuły na piśmie i domagał się, aby zarządzić cytację strony powodowej. Z czasów walk szlachty z przywilejami stanu duchownego w połowie XVI w. jest przykład, że pozwany wobec sędzie-

⁸⁰ Jest przykład, że notariusza miejscowego wójta, występującego jako instygator oficjał na żądanie strony pozwanej ekskomunikował 22 VI 1607 za niesłuszne oskarżenie i upór, AKS 126, 21.

go kilkakrotnie odgrażał się instygatorowi, iż mieczem na jego głowie wymierzy sobie sprawiedliwość⁸¹.

W odpowiedzi na protesty i skargi o skrzywdzenie na sławie wskutek rozpoczęcia procesu instygator stawiał wnioski, aby przejść do zbierania dowodów, gdyż one wyjaśnią całość sprawy. Gdy idzie o pisemne artykuły przeciw publicznemu oskarżycielowi, żądał on kopii pisma strony oskarżonej. Przeciw szlachcicowi odgrającym się publicznie wszczęto specjalne dochodzenie z inicjatywy zainteresowanego instygatora. Tak samo i na zarzut przełożonego zakonnego, iż oficjał tylko jego pociąga do odpowiedzialności za brak udziału w modłach publicznych na intencję chrześcijaństwa a nie zwraca uwagi na inne klasztory, wyjaśnił instygator, że przedmiotem skargi jest tylko sprawa nieobecności jego zakonników. Poza wyjątkami wymagającymi specjalnego dochodzenia skargi przeciw instygatorowi były oddalane.

3. Przewód dowodowy i wyrok

Zaraz po zawiązaniu sporu na pierwszym posiedzeniu sądowym zapadała decyzja co do sposobu dowodzenia. Obowiązek dostarczenia dowodu w procesie z oskarżenia publicznego spadał z reguły na instygatora. Przypominał mu to oficjał zaraz po ustaleniu przedmiotu sporu. Często żądała tego także i strona. Sposób dowodzenia zależny był od przedmiotu skargi i okoliczności. W sprawach małej wagi poprzestawał on na żądaniu, aby podejrzany potwierdził przysięgą swe zaprzeczenie. Taki sam wniosek stawiał on, gdy nie miał innych dowodów. W rzeczach ważniejszych domagał się instygator oprócz tego poręczenia 6 lub 7 współprzysiężników tego samego stanu i równej godności. Proponował termin wykonania tego aktu. Przysięga była traktowana jako oczyszczenie się z podejrzeń o przestępstwo. W sprawach spornych rozstrzygała ona proces, jeżeli tylko oskarżyciel wskazał ją

⁸¹ AKS 104, 456.

pozwanemu lub zgodził się na jej złożenie. — W kwestiach ważniejszych zgłaszał instygator jednego lub więcej świadków, okazywał dokumenty publiczne albo listy a niekiedy przedkładał zdobyte dowody rzeczowe, np. klucz od obcego mieszkania, pamflet óczywistego autorstwa itp. Równocześnie domagał się od sędziego przyjęcia tych środków dowodowych za podstawę do rozstrzygnięcia sprawy.

Prawo dowodzenia przysługiwało również oskarżonemu. Mógł on zgłaszać zarzuty przeciw osobom podanym za świadków przez instygatora⁸² oraz kwestionować inne środki dowodowe. Poza tym miał on możliwość proponowania, aby sędzia przyjął od niego oświadczenie „pod sumieniem kapłańskim”, przysięgę oczyszczającą, poręczenia ze strony współprzysiężników, zeznania jednego lub więcej świadków albo też dołączył on do akt sprawy przedkładane dokumenty i pisma. Mógł prosić, aby sędzia wyznaczył mu nowy termin do obrony.

Przed rozpatrzeniem wniosków oskarżonego w y p o w i a d a ł się i n s t y g a t o r. Przysługiwało mu prawo sprzeciwu wobec proponowanej przysięgi i zbadania, czy środki dowodowe obrony wnoszą coś do sprawy. Kontrolował on zdolność i zdatność zgłoszonych świadków, autentyczność dokumentów itp. Jeśli posiadał argumenty świadczące o braku dobrej wiary u oskarżonego albo też miał na poparcie swej skargi zeznania choćby jednego świadka, nie zgadzał się na przysięgę strony. Tak samo w sprawach, w których chodziło o zgorzenie wiernych, obrazę władzy lub w innych nie cierpiących zwłoki oponował on przeciw dopuszczeniu świadków albo żądał ograniczenia ich liczby. Z tej samej przyczyny sprzeciwiał się odkładaniu sprawy.

Rozstrzygnięcie wyłaniających się problemów procedury należało do oficjała lub zastępującego go surogata. Jeśli zgodził się on na przysięgę oczyszczającą osoby oskarżonej albo też przyjął okazane dokumenty czy dowody rzeczowe,

⁸² Spotyka się zarzuty, że świadek jest wrogiem oskarżonego, że jako domownik nie może zeznawać itp.

sprawa mogła być od razu rozstrzygnięta. Jeżeli natomiast udzielił on stronie nowego terminu albo potrzebne było wyjaśnienie sprawy wypadkowej, zebranie innych dowodów a szczególnie przesłuchanie nieobecnych świadków⁸³, wówczas podobnie jak po przyznaniu się oskarżonego aktualne mogło być przede wszystkim zastosowanie pewnych środków zabezpieczających wymiar sprawiedliwości. Proponował je zazwyczaj instygator. Chodziło najczęściej o sekwestr rzeczy spornych czy przedmiotów podejrzanej własności, wstrzymanie wypłaty dystrybucji chórowych czy dziesięcin, zakaz wydzierżawiania nieruchomości kościelnej, zabezpieczenie przedmiotów zagrożonych itp. Czasem zarządzał sędzia zatrzymanie oskarżonego, który mógł przeszkadzać w gromadzeniu dowodów lub ucieczką uchylić się od świadczeń ciężących na nim czy od podjęcia zasłużonej kary. Wykonawcą tych wszystkich postanowień był z reguły instygator.

Jeśli idzie o przesłuchanie świadków, to choć sędzia decydował o dopuszczeniu proponowanych osób i sposobie ich badania, w czynności tej podobnie jak w dalszych etapach procesu zaznaczał się wyraźnie wpływ instygatora. On wreczał na piśmie pytania, które miały być stawiane świadkom⁸⁴. On w praktyce wyznaczał sędziów audytorów i prosił tylko oficjała o udzielenie aprobaty⁸⁵ i wystawienie dla nich pisma delegacyjnego. W sprawach większej wagi, zwłaszcza przy delegacji biskupiej publiczny oskarżyciel prze-

⁸³ Niekiedy instygator przybywał już na pierwszą rozprawę ze świadkami. Rzadko trafiała się interwencja osoby trzeciej z nową skargą przeciw dotychczasowym stronom. Np. w czasie procesu o dziesięciny między publicznym oskarżycielem a konwentem zakonnym zgłaszał się dziekan foralny z twierdzeniem, że sporne dziesięciny należą się jemu, AKS 114, 30 v.

⁸⁴ Było ich zazwyczaj od 10 do 15. Dotyczyły meritum sprawy oraz okoliczności, w których dowiedział się świadek o badanym fakcie.

⁸⁵ „*petit commissarios nominatos approbari*”, AKS 123, 66. Choć jest przykład, że strona protestowała przeciw temu i sędzia tym razem wyznaczył inne osoby, to jednak późniejsze wzmianki potwierdzają tezę, że o doborze audytorów decydował instygator.

prowadzał fundację iurysdykcji sędziów audytorów. Jakkolwiek oskarżony miał prawo zgłoszenia na piśmie swoich pytań dla badanych świadków⁸⁶, to jednak ta okoliczność, że instygator lub wysłany specjalnie jego pełnomocnik miał prawo uczestniczyć w przesłuchiowaniu i mógł stawiać dodatkowe pytania ustne i zgłaszać zarzuty w trakcie badania, dawała publicznemu oskarżycielowi wyraźną przewagę procesową. Rzadkie wzmianki o obecności instygatora przy badaniu świadków wskazują, iż korzystał on z tego prawa tylko w ważniejszych wypadkach. Samo jednak dopilnowanie, aby przesłuchania zostały przeprowadzone jak najspieszniej i żeby protokoły zeznań zwinięte w rulon czyli rotuł (rotulus), zamknięty i opieczetowany zostały doręczone sędziemu, należało do instygatora.

Na wniosek publicznego oskarżyciela dokonywał sędzia ogłoszenia zeznań świadków. W obecności stron otwierał on rotuł i odczytywał protokoły. Tak instygator jak i oskarżony mogli żądać odpisów zeznań i nowego terminu wydania decyzji. Instygator dołączał czasem dowody rzeczowe lub pisemne oświadczenia wiarygodnych osób. Są przykłady, że oficjał z łaskawości swej przyjmował wniosek strony o ponowne przesłuchanie tych samych świadków lub dopuszczenie innych. Czasem sam odkładał sprawę „ad meliorem informationem”

Instygator po zorientowaniu się, iż dowody zostały zebrane, domagał się wydania w y r o k u. Sędzia, do którego należała ocena siły dowodowej zeznań, decydował, czy sprawa dojrzała już do rozstrzygnięcia. Jeśli oskarżonemu nie udowodniono wykroczenia albo pozwany dał dowody, że podniesiona przeciw niemu sporna skarga publiczna nie ma podstaw, wówczas sędzia uwalniał go a instygatorowi nakazywał milczenie. Dla bezpieczeństwa postanawiał udzielić oskarżonemu upomnień i zadecydować o środkach zaradczych na przyszłość. Częściej zapadały decyzje zgodne z oskarżeniem publicznym. Gdy

⁸⁶ Pytania instygatora nazywają akta „interrogatoria” a pytania oskarżonego „reinterrogatoria”, AKS 124, 708 v.

idzie o sankcje karne, były one zazwyczaj łagodniejsze niż żądał instygator. W karnych sprawach publicznych stosowano również reguły, że łowody winy muszą być „luce meridiana clariores” i że „reus debet esse favorabilior quam actor”.

Przy ogłoszeniu wyroku obecny był oskarżyciel publiczny. Interesował się on dalszym losem sprawy. Gdy skazany zapowiadał od razu apelację albo też sędzia przyznawał mu prawo do wykonania tego aktu w ustawowym terminie zawitym, instygator zależnie od rodzaju sprawy i okoliczności albo milcząco zgadzał się na tę ewentualność albo też sprzeciwiał się apelacji ze względu na rosnące zgorzienie i bezpodstawność żądań a wnosił o aprobatę decyzji⁸⁷.

4. Wykonanie wyroku

Instygator był zainteresowany, żeby w wyniku procesu nastąpiła poprawa oskarżonego. Nawet wtedy, gdy zapadł wyrok uwalniający, żądał on, aby sędzia udzielił stronie upomnienia z dodaniem konkretnych nakazów i zakazów i dołączył do tego groźbę, że w razie udowodnionych naruszeń prawa spotka go surowsza kara, najczęściej ekskomunika⁸⁸. Oficjał zlecał czasem oskarżycielowi publicznemu upomnienie określonej osoby. Łączyło się to z wykonywaniem pewnego nadzoru. Gdy strona po nienagannym prowadzeniu się prosiła o zniesienie skutków upomnienia, sędzia pytał instygatora, czy nie zgłasza sprzeciwu.

W razie skazania oskarżonego czy to przez oficjała czy to przez wyższego sędziego instygator pilnował wykonania wyroku. On wnosił protest do sędziego, że strona nie poddaje

⁸⁷ Ze względu na to, że uprawnienia oficjała obejmowały większość spraw z powierzonej mu części diecezji, wyroki jego były wydawane albo według formuły uroczystej „Christi nomine invocato” albo też notariusz zapisywał tylko ich część dyspozytywną. W drugim wypadku zwały się one „decreta” albo czasem „sententiae”. Oficjał odrzucał najczęściej apelacje zgłaszane przeciw nim.

⁸⁸ Przy nakazach i zakazach umieszczano klauzulę: „in subsidium excommunicationis”.

się woli władzy. On otrzymywał od biskupa najprawdopodobniej za pośrednictwem miejscowego oficjała zlecenia wykonawcze⁸⁹. Tak protest jak i pismo biskupa służyły za podstawę do nowej skargi publicznej o egzekucję prawomocnego wyroku. Chodziło o zmuszenie skazanego do zapłacenia grzywny, dokonania restytucji, pojednania się z określoną osobą, podjęcia pokuty w formie rekolekcji czy przebywania w karczerze, opuszczenia oficjalatu itd.

Nadzór nad sposobem realizacji nałożonych kar i pokut należał również do instygatora. Sędzia zapowiadał nieraz skazanemu, że w razie trudności z egzekucją instygator będzie mógł stosować sankcje karne według swego uznania. Szczególnie miejsce aresztu i osoby tam przebywające, ich zatrudnienie i zachowanie się, spełnienie zadanych ćwiczeń i praktyk — to wszystko podlegało pieczy oskarżyciela publicznego. Czasem w wyroku nakazana była codzienna kontrola ze strony instygatora⁹⁰.

W zależności od przebiegu egzekucji wyroku instygator albo sam prosił, aby skazanemu udzielić absolucji od cenzur albo obecny przy składaniu przez oskarżonego prośby o tę łaskę milczał, nie zgłaszając sprzeciwu. Bywała też i trzecia ewentualność, że oskarżyciel publiczny domagał się, aby cenzurę zatrzymać, gdyż nakazy i zakazy nie zostały spełnione. Żądał agrawacji kary poprawczej lub zastosowania cięższych kar odwetowych. Wyjątkowo co prawda ale zdarzała się i ta ostateczność, że instygator stawiał wniosek, aby osoby niepoprawne czy też niezdolne do przyjęcia kar kościelnych odesłać do władz świeckich. Chodziło zazwyczaj o niepoprawnych alkoholików, bigamistów, gorszycieli i innowierców, gdyż władze kościelne ze swymi środkami były wobec nich bezsilne. Gdy była sprawa nieochrzczonych, zaznaczano, że są oni niezdolni do podjęcia kar duchownych.

⁸⁹ „Mandatum executorium”, „litterae executoriales”.

⁹⁰ Np. za niedbalstwo wobec Najśw. Sakramentu skazano wikariusza na 2 tygodnie przebywania w wieży miejscowej kolegiaty i lekturę dzieła „De Eucharistia”. Instygator miał codziennie kontrolować, czy skazany spełnia to polecenie, AKS 120, 25 v.

V. Funkcje instygatora w procesach prywatnych

Poza czynnościami przy aktach prawnych dokonywanych w formie procesu kontumacyjnego, jak np. fundacja iurydykcji instygator występował jako strona w sprawach niespornych oraz pełnił funkcje w procesach dotyczących nawet dobra prywatnego. Wystąpienia jego miały zazwyczaj związek pośredni lub przynajmniej okazyny z dobrem publicznym Kościoła.

Podobieństwo do procesów kontumacyjnych posiadały sprawy o podział rzeczy po duchownych, którzy zmarli bez pozostawienia testamentu. Instygator zajmował się likwidacją ich spraw majątkowych. Uwzględniał przy tym miejscowe zwyczaje. Niekiedy wyłaniały się uboczne skargi sporne, np. o zobowiązania zmarłego. Oskarżyciel publiczny przeprowadzał wtedy badania i występował w procesie jako reprezentant interesów majątkowych osoby zmarłej. Podobne funkcje podejmował on przy egzekucji testamentów osób duchownych oraz przy realizacji zapisów na cele pobożne. Jako przedstawiciel interesów kościelnych procesował się on z wyznaczonym egzekutorem lub ze spadkobiercami.

Rzadki był udział instygatorów przy protestach składanych przez inne osoby wobec notariusza oficjalatu w celu zabezpieczenia sobie materiału do przyszłego procesu. Choć dotyczyły one spraw prywatnych, mogła wszakże wyłonić się przy tym kwestia interesująca oskarżyciela publicznego.

Charakterystyczne są notatki w protokółach, że wśród obecnych przy procesie był między innymi ś w i a d k a m i u r z ę d o w y m i także miejscowy instygator. Przejrzenie ksiąg oficjalatu nasuwa wnioski, że świadków tych powoływał sędzia prowadzący proces i on dobierał ich spośród duchowieństwa i świeckich pod kątem bieżących potrzeb sprawy⁹¹. Często

⁹¹ Np. w sporze ze szlachcicem — kilka osób stanu szlacheckiego; w sprawie, gdzie była trudniejsza egzekucja — urzędnicy starosty, wojewody czy miasta; w sprawie o zgorzenie — przedstawiciele grupy, która doznała zgorzenie itp.

bywali wśród nich kanonicy miejscowej kapituły. Czasem nazywają ich źródła asesorami, z którymi naradzał się sędzia przed wydaniem decyzji. Gdy idzie o instygatora, stwierdzić można, że był on świadkiem urzędowym przy aktach prawnych np. przy przysiędze nowego notariusza oraz przy sprawach, których treść mogła zahaczać o dobro publiczne Kościoła. Bywał też on przy ogłoszeniach niektórych wyroków, prawdopodobnie ze względu na nadzór nad ich wykonaniem. Trudno jednak stawiać hipotezę, że publiczny oskarżyciel był doradcą prawnym oficjała.

Instygatorzy powoływani na stałe podejmowali się często pełnomocnictwa w sprawach prywatnych osób fizycznych i prawnych, tak kościelnych jak i świeckich. Czasem kumulowali oni zastępstwo procesowe strony prywatnej z asystencją instygatora jako oskarżyciela publicznego. Strony, a szczególnie osoby pozwane chętnie zwracały się do instygatorów o przyjęcie pełnomocnictwa ze względu na ich znaczenie, praktykę sądową i opinię znawców prawa. Sędzia zezwalał na to, gdyż nie widział przy tym nadużyć i kolizji ze sprawami dobra publicznego. Przypuszczalnie chodziło mu także o tolerowanie ubocznego źródła dochodu dla instygatora.

Zakończenie

W dyskusji nad pochodzeniem urzędu oskarżyciela publicznego polskie prawo partykularne dostarcza argumentu raczej na korzyść nowszego poglądu, że stanowisko to powstało z potrzeb procesu inkwizycyjnego. Podjęte przez kodyfikację Mikołaja Trąpy w roku 1420 dzieło reformy Kościoła i obrony przed zalewem husytyzmu powiększyło oficjałom tak w stolicach biskupich jak i na terenie diecezji ilość spraw z oskarżenia publicznego. Około roku 1430 zaczęto wprowadzać na wzór pełnomocników i adwokatów w innych procesach urząd instygatora czyli oskarżyciela, działającego na zlecenie biskupa lub jego oficjała. Odębność nazwy wskazuje, że stanowisko to powstało z lokalnych potrzeb a nie z chęci wprowadzenia obcej instytucji. Szczegółowy obraz działalności oraz roz-

woju tego urzędu można uzyskać przez zbadanie akt sądowych.

Należy przypuszczać, że około połowy XV wieku wprowadzono stanowisko oskarżyciela publicznego w oficjalacie okręgowym w Sandomierzu. Nazywany on był instygatorem. Do początku XVII w. powoływany bywał przez oficjała instygator przeważnie do poszczególnych spraw. Później powstało przekonanie, że musi on bez przerwy czuwać przy oficjale nad jego okręgiem jurysdykcyjnym. Dlatego biskupi nadawali oficjałom foralnym wśród innych uprawnień również władzę mianowania stałego instygatora. Zazwyczaj zaraz po objęciu urzędu oficjał powoływał tego funkcjonariusza i zobowiązywał go, aby pilnie i wiernie wykonywał on swe funkcje, albo nawet żądał od niego przysięgi tej treści. Oskarżycielem publicznym do jednej sprawy mogła być także osoba świecka. Stałymi instygatorami mianowano duchownych, najczęściej wikariuszy czy mansjonarzy miejscowej kolegiaty. Poza dochodami z beneficjum pobierali oni z nakazu sędziego pewne świadczenia od stron tytułem poniesionych kosztów i włożonych trudów. Czasem miał instygator wiceinstygatora albo posługiwał się pełnomocnikami.

W czynnościach urzędowych zależał instygator całkowicie od oficjała. Był on jakby jego pełnomocnikiem do oskarżania z urzędu. Mógł być zwolniony przez niego. Poza tym uprawnienia instygatora wygaszały automatycznie z utratą urzędu przez oficjała. Częste zmiany oskarżycieli publicznych wskazują, że sami prosili oni o zwolnienie ze względu na drażliwy charakter załatwianych spraw.

Stanowisko instygatora nie miało na celu zastąpienia instytucji świadków synodalnych. Tak samo nie widać związku między tym urzędem a faktem wprowadzenia dziekanów foralnych w badanej części diecezji krakowskiej w początkach XVII w.

Oskarżyciel publiczny nie był też zależny od archidiakonów: sandomierskiego i zawichojskiego, których archidiakonaty stanowiły jego teren jurysdykcyjny. Instygator działał

w ramach uprawnień oficjała o charakterze iurysdykcji tak sądowej jak i administracyjnej. Ścigał nie tylko przestępstwa ale też naruszenia ustaw niedoskonałych, zaniedbania obowiązków stanu, prac duszpasterskich, przepisów liturgicznych itd. Skarżył te osoby i wnosił te sprawy, które podlegały iurysdykcji oficjała. Ilość przedkładanych przez niego skarg zależała od aktywności ustawodawczej i administracyjnej biskupa, częstotliwości wizytacji i gorliwości oficjała.

W XVII w. nastąpiło rozszerzenie uprawnień oskarżycieli publicznych w związku z realizacją reformy trydenckiej.

W szczególności można stwierdzić, że instygator występował w dziedzinie publicznego prawa zewnętrznego dążąc do usuwania zdrażnień z władzą świecką i z innowiercami a równocześnie występując w obronie praw Kościoła. Do niego należało też pilnowanie podstaw wewnętrznego porządku prawnego na terenie podległym oficjałowi. Strzegł on legalności władzy urzędników i wykonywanych przez nich aktów prawnych. Dbał o zabezpieczenie pism stanowiących źródła prawa, o poszanowanie władzy przełożonych i opinii duchowieństwa. Ścigał naruszenia przywilejów i praw stanu duchownego. Strzegł, aby duchowni spełniali swoje obowiązki przede wszystkim przez unikanie zgorszeń, wystrzeganie się pijaństwa i zachowywanie celibatu. Pilnował, czy kapituła spełnia swe obowiązki. Skarżył nadużycia proboszczów, wikariuszy, mansjonarzy, bractw i osób podległych Kościołowi.

W związku z duszpasterstwem strzegł instygator, aby nie było nadużyć przy sprawowaniu sakramentów św. Szczególnej uwagi wymagało wprowadzenie nowego prawa małżeńskiego w okresie potrydenckim. Interesował się oskarżyciel publiczny sprawą poszanowania miejsc św. i zachowywania przykazań kościelnych przez ogół ludności katolickiej. Wykazywał troskę o właściwy zarząd mienia kościelnego przez proboszczów i prawidłowy podział dóbr po duchownych, którzy zmarli bez pozostawienia testamentu.

W razie zaciągnięcia siłą faktu kar kościelnych instygator wnosił o wydanie deklaracji przez oficjała. Do niego należało

ściganie nadużyć przy czynnościach procesowych. Sprawy prowadzone przez instygatora były w stosunku do innych uprzywilejowane.

Choć w XVI i w początkach XVII w. częste było prowadzenie procesu w obronie dobra publicznego przez osoby prywatne, oficjalowie dążyli do zastrzegania spraw tego typu instygatorowi. Gdy idzie o publicznego oskarżyciela w konsystorz krakowskim, występował on początkowo osobiście ze skargami w Sandomierzu a później przez swych delegatów. Miejscowy instygator asystował często przy sprawach mogących mieć związek z jego zainteresowaniem. Tak samo interweniował on w trakcie procesu, jeśli tylko wyłoniła się w nim choćby ubocznie sprawa dobra publicznego.

Podstawę do wytaczania skarg przez instygatora stanowiło doniesienie osób trzecich. Donosicielem mógł być każdy. Rozgłos publiczny traktowano jako doniesienie. Nazwisko donosiciela było ujawniane stronie, jeśli uzasadniła ona swój wniosek lub jeśli wymagało tego dobro sprawy. Za donosiciela uważano też stronę prywatną, która jako ofiara przestępstwa uczestniczyła w procesie.

Wniesienie skargi zależne było od zgody oficjała. On też zarządzał cytację oskarżonego. Instygator pilnował wykonania cytacji. Po stawieniu się strony wobec oficjała przedkładał on pisemny wykaz inkryminowanych czynów. Pozwany próbował nieraz zgłaszać zarzuty natury formalnej. Następnie albo przyznawał się do winy i prosił o łaskawość albo podejmował obronę. W pierwszym wypadku instygator domagał się zastosowania sankcji karnych, sekwestru rzeczy lub zatrzymania osoby. Przy drugiej ewentualności rozpoczynała się polemika ze stronami. Dotyczyła ona albo obowiązujących praw albo przytoczonych faktów. Sędzia mógł wtedy ustalić przedmiot sporu. Zarzuty wysunięte przez pozwanego przeciw instygatorowi lub nawet sędziemu były zazwyczaj oddane.

Instygator obowiązany był dostarczyć dowodów na poparcie swej skargi. Oskarżony miał również takie samo prawo.

W sprawie propozycji strony wypowiadał się instygator. On również miał tę przewagę, że był obecny przy badaniu świadków i mógł im stawiać pytania. On domagał się później ogłoszenia akt i wydania wyroku. Do niego należało pilnowanie, czy egzekucja wyroku jest zgodna z wolą sędziego. On brał udział przy akcie darowania kary.

Jako jedyna strona występował instygator w sprawach nie-spornych, łączących się z dobrem Kościoła. Rzadziej asystował przy protestach składanych przez różne osoby dla zabezpieczenia sobie dowodów. Charakterystyczne, że angażował się on często jako pełnomocnik strony prywatnej.

Z zastępcy procesowego biskupa czy oficjała do oskarżania w poszczególnych sprawach karnych przekształcił się instygator w stałego urzędnika, który występował przy wszystkich sprawach publicznych interesujących danego zwierzchnika kościelnego. Nie tylko sprawy karne, ale i sporne i sprawy administracyjne i dyscyplinarne, w ogóle całość działalności oficjała będącego na terenie dwu archidiakonatów nie tylko na stałe delegowanym sędzią biskupim ale jakby wikariuszem generalnym w tej części diecezji krakowskiej przejawiała się w formie procesowej. Instygator przekształcił się w okresie wprowadzania reformy trydenckiej na konieczne jakby ramię prawne oficjała. W procesach przy zachowaniu charakteru strony zajmował on coraz bardziej stanowisko uprzywilejowane ze względu na reprezentowany interes publiczny. Stawał się poza tym urzędnikiem administracyjnym działającym tak przed wszczęciem procesu jak i po jego zakończeniu.

Uprawnienia instygatora rozszerzone do opisanych granic ciążyły, jak wskazują źródła, podwładnemu duchowieństwu i wiernym. Tak samo i dla władzy kościelnej uciążliwy był przy załatwianiu drobnych nawet spraw balast formalnego procesu według zasady sporności. W ciągu wiekowej praktyki dostrzeżono jednak również i dodatnie strony urzędu instygatora. Te doświadczenia iurisprudencji pozwoliły sprowadzić w nowym prawie instytucję oskarżyciela publicznego do właściwych granic.